Nr. 217. Rok XXVII. Lwów, niedziela 24 września 1922. Należytość pocztową opłacono w gotówce.

Ceny prenumeraty: z przesyłką pocztową: Za granica . . . . M. 300.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji: 80 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-13. Rękopisów nieodesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

559 Kraków Biblioteka Jagiellońska

Wyborcy! Kontrolujcie w komisjach obwodowych, czy jesteście wpisani na listach wyobrczych.

SZAMPANY oryg. franc. POMERY-GRENO MOET-CHANDON

WINA FRANC., RENSKIE, HISZP., WĘG., AUSTR. i WINA kuracyjne HAUT-SAUTERNE MALAGA, SAMOSZ i prawdziwe TOKAJERY.

LIKIERY FRANC. I HOLENDERSKIE Bolsa - Foockinga - Cointraux oraz wódki i likiery pierwszorzędnych firm krajowych. Specjalność: Arak de Goa i Koniak I. & F. Martel.

SOKI: MALINOWY, WIŚNIOWY, i GRENADINE. 4288

Poleca en gros i en detail Hurtownia FR. MOSZKOWICZA Lwów, Kołłątaja 2. Zamów. uskutecznia się odwrotnie.

Fizjognomja wyborów.

Jak niedawno na tem miejscu z żalem stwierdzono, świadomość olbrzymiej doniosłości, jaką dnie 5 i 12 listopada, dnie wyborów do Sejmu i do Senatu, mieć będą dla przyszłości Polski, a nawet wprost dla kwestji jej bytu państwowego, nie dotarła dotąd niestety do szerokich kół wyborców. Najlepszym tej apatji symptomatem jest obojętność, z jaką uprawnieni do głosowania odnoszą się do ciężącego na nich obowiązku sprawdzania list wyborczych. A przecież stwierdzenie, czy sam interesowany i najbliższa jego rodzina, a zwłaszcza należące do niej kobiety, które tak bardzo niewątpliwie na szali głosowania zaważą, są wpisane do list, to pierwsza podstawa kompletności i prawidłowości aktu wyborczego. Niedokładności zaś w listach są i z natury rzeczy muszą być niemałe. Wszakże to pierwsze powszechne wybory, oparte na obecnym systemie wyborczym, który bynajmniej nie jest prosty i dla nieobytej z nim ludności przedstawia dość znaczne trudności. Wyszło np. między innemi na jaw, że z powodu niedostatecznej znajomości ustawy nie wpisano do list członków policji państwowej, którzy przecież, nie będąc wojskowymi, mają niewątpliwie czynne prawo wyborcze. Takich błędów i opuszczeń znajdzie się z pewnością więcej, to też korektura ich jest rzeczą konieczną, a zarazem elementarnym obowiązkiem obywatelskim.

Żywe zainteresowanie się wyborami objęło narazie same tylko zarządy stronnictw, które niezbędne przygotowania rozpoczęły już dość dawno. Przedewszystkiem przystąpiono do zawierania kompromisów w sprawie kandydatur do Sejmu i do Senatu i do tworzenia bloków wyborczych. Jednym z pierwszych był sformowany jeszcze 17 sierpnia blok wyborczy mniejszości narodowych, mający markę wybitnie antipolską i antipaństwową, jako złożony z notorycznie wrogo wobec polskości usposobionych elementów żydowskich, niemieckich, ukraińskich i białoruskich. Potem, po długich ceregielach i targach, nastąpiła furja stronnictwa ludowego „Piast" z grupą Stapińskiego, pomniejszoną o kilku posłów opornych, którzy pod przewodnictwem p. Putka zgłosili utworzenie nowego klubu sejmowego. Wreszcie największe stronnictwa umiarkowane, stojące na gruncie narodowym, przystąpiły do unii wyborczej pod nazwą „Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej".

W ten sposób akcja wyborcza zaczyna przybierać fizjognomię wyrazistą i tak niedwuznaczną, że dla wyborcy, nawet zdala stojącego od życia politycznego, zdecydowanie się, po której stronie ma stanąć, będzie ogromnie ułatwione. Jasno bowiem przeprowadzony będzie podział pomiędzy elementami ponadklasowemi, a nawet ponadpartyjnemi, których jedynym kitem i łącznikiem jest troska o jak największy dobrobyt i pomyślność narodu i państwa, które uznają, że tym najwyższym kategoriom wszelkie inne interesy i względy powinny być podporządkowane, a pomiędzy żywiołami chwiejnemi, które, stojąc wprawdzie zasadniczo na gruncie narodowym, nie mogą się jednak wyzwolić od nałogu oglądania się na uzurpatorsko przy władzy utrzymujące się koterje i jednostki i okazują stałą skłonność do wchodzenia z niemi w kompromisy, a wreszcie pomiędzy wszystkiemi temi, pomiędzy sobą rozbieżnemi elementami, które walczą pod hasłem egoistycznem zdobycia jak największej ilości przywilejów i korzyści dla poszczególnych kast i zawodów, chociażby na tem interes państwa miał ucierpieć, a których jedynym wspólnym mianownikiem jest konspiracyjnemi więzami umocniony kult dla jednostki, będącej symbolem ich dotychczasowej samozwańczej przewagi w rządzie.

Jako reprezentant pierwszej grupy, żywiołów szczerze narodowych i patrjotycznych, występuje Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, który skupia w sobie Związek ludowo-narodowy, Chrześcijańską demokrację, Narodowo-chrześcijańskie stronnictwo ludowe (grupa Dubanowicza), a nadto Narodową organizację kobiet i cały szereg wielkich związkowych organizacyj o charakterze społecznym, gospodarczym i kulturalnym, między któremi znajdują się także organizacje tak rozgałęzione, jak „Związek urzędników państwowych". To zjednoczenie się żywiołów wybitnie narodowych, pod względem zapatrywań społecznych umiarkowanych, w zwarty i silny obóz, walczący pod sztandarem ładu i poszanowania dla prawa, oraz głoszący konieczność ponoszenia ofiar na rzecz potęgi i rozwoju Rzeczypospolitej, niewątpliwie cała zdrowa opinja publiczna powita z zadowoleniem i radością, jako rękojmię zwycięstwa przy wyborach, jako zadatek lepszej przyszłości zbiorowej i indywidualnej.

Chrześc. Związek Jedności Narodowej przedłożył już państwowe listy wyborcze do Sejmu i do Senatu. Na pierwszej z nich, wśród czterdziestu kandydatów, znajdujemy nazwiska tak powszechnie znanych i zasłużonych patrjotów i pionierów myśli narodowej, jak Korfanty i Stanisław Grabski, wybitnych parlamentarzystów i mężów stanu, jak Dubanowicz, Balicka, Kucharski, Michalski, Pluciński, Szebeko, Wierzbicki, Gościcki, Załuska i inni. Lista kandydatów do senatu (ogółem 20-tu) obejmuje między innemi nazwiska tak w całem społeczeństwie popularne, jak marszałka Trampczyńskiego, b. ministra spraw zagranicznych Skirmunta i ks. arcybiskupa Teodorowicza.

Same nazwiska te starczą za program. Dla człowieka, który choćby powierzchownie śledził życie publiczne w naszem Państwie, w ciągu czterech pierwszych lat jego istnienia, miejsca dla wahań i wątpliwości niema.

Może ktoś jednak ze stanowiska prozelityzmu partyjnego postawić zarzut, że stronnictwo demokratyczno-narodowe, a raczej Związek ludowo-narodowy, za dużo poniósł ofiar na rzecz stronnictw pokrewnych wprawdzie, ale w każdym razie wykazujących pewne programowe różnice. Zarzut taki, niewątpliwie uzasadniony, będzie zarazem najwyższą pochwałą dla naszego stronnictwa, stwierdzając w sposób dowodny jego patrjotyzm i obywatelski sposób myślenia.

W tej kwestji „Gazeta Warszawska" zamieszcza następujące słuszne uwagi: „Zarzuca się, że Związek ludowo-narodowy za duże zapłacił koszty powstania bloku wyborczego w postaci rezygnacji z licznych mandatów na rzecz innych stronnictw Chrz. Związku Jedności Narodowej, mandatów, któreby mu przypadły w udziale, gdyby szedł o własnych siłach. Wskazuje się przytem na to, że z powodu owej rezygnacji Związek ludowo-narodowy nie może tak swobodnie i dostatecznie skompletować przyszłych swych klubów w Sejmie i Senacie, jakby tego rzecz wymagała, że poświęca szereg dotychczasowych zasłużonych posłów. Wszystko to prawda, ale prawdą pozostanie niemniej, że ofiary Związku ludowo-narodowego były niezbędne dla dobra sprawy ogólnej, a że wskutek tego zamilknąć winny wszelkie w tym względzie krytyki i sarkania w myśl zasady, którą Związek ludowo-narodowy przejął od Narodowej demokracji, a mianowicie, że interes partyjny podporządkowuje się bezwzględnie dobru ogólno-narodowemu. Nie może zaś ulegać wątpliwości, że zblokowanie się politycznie zdecydowanych stronnictw narodowych, oraz narodowych organizacyj społecznych, w jeden zwarty narodowy obóz wyborczy, ułatwi walkę wyborczą i niewątpliwie powiększy zwycięstwo, od którego przyszłość Polski zależy".

Nie wszystkie jednak stronnictwa, zasadniczo stojące na gruncie narodowym, należą do Związku Jedności Narodowej. Poza nim pozostały elementy narodowe chwiejne, pozbawione silnego kośćca, podobnie jak ich leader poseł Skulski, polityk kompromisowy, któremu radykalny obóz belwederski zawdzięcza już niejedno wyjście obronną ręką z bardzo ciężkiej sytuacji. Poseł Skulski stworzył dla celów wyborczych tzw. Centrum polskie, które oprócz jego grupy obejmuje stronnictwo mieszczańskie i — na czem głównie opiera swoje rachuby — solidaryzujące się z niem wielkie organizacje społeczne sfer kupieckich, rzemieślniczych i przemysłowych.

Według wiadomości warszawskich, na prowincji działacze centrowi rozgłaszają wieści, jakoby pomiędzy Związkiem Jedności Narodowej a posłem Skulskim stanął pakt o wzajemnem niezwalczaniu się. Wieści te nie odpowiadają prawdzie, gdyż — poza lokalnemi układami na niektórych obszarach kresów wschodnich — żadnego układu tego rodzaju niema, wobec czego blok narodowy — co z naciskiem podnieść trzeba — ma wobec obozu posła Skulskiego zupełnie wolną rękę.

To wszystko, co poza Chrześc. Związkiem Jedności Narodowej i poza Centrum p. Skulskiego z tupetem i hałasem podąża ku urnom wyborczym, znamy aż nazbyt dobrze z destruktywnej roboty od początków istnienia Państwa Polskiego. To pp. Witos i Stapiński ze swoim separatyzmem chłopskim i z reakcyjnem hasłem: „jak najwięcej ziemi dla chłopów za darmo, a jak najmniej obowiązków", to socjaliści, którzy mimo doświadczenia bolszewickie, wysuwają ciągle śmieszny postulat komunistycznego państwa socjalistycznego, to narodowa partja robotnicza, chodząca na pasku socjalistów, to cała słowem belwederska lewica, zjednoczona pragnieniem utrzymania za wszelką cenę przy władzy enkaenowej koterji i pozostawienia na czele Państwa Józefa Piłsudskiego. Z nią pójdzie niewątpliwie ręka w rękę rozlatujący się z powodu jaskrawych wewnętrznych przeciwieństw żydowsko-niemiecko-ukraińsko-białoruski „blok mniejszości narodowych".

Przegląd polityczny.

RUDYARD KIPLING, CLEMENCEAU I AMERYKA.

W „Gazecie Warsz." czytamy:

W opinji amerykańskiej wiele hałasu narobił wywiad z Rudyardem Kiplingiem, ogłoszony w tych dniach w „New York World". W wywiadzie tym wypowiedział gorzkie uwagi o roli Stanów Zjednoczonych w wojnie.

— Czy możliwe jest, aby w Ameryce nie rozumiano — mówił — że wojny nie doprowadzono do końca, że sprawiedliwości nie stało się zadość. Niemiec nie zmuszono do płacenia i możliwości nowych wojen nie usunęto?

— Ameryka przystąpiła do wojny o dwa lata, siedm miesięcy i cztery dni zapóźno. Ameryka zmusiła sprzymierzeńców do zawarcia pokoju przy pierwszej sposobności, zamiast domagania się zakończenia wojny w Berlinie. Ameryka zaspokoiła się dniem zawieszenia broni, nie troszcząc się o całość sprawy.

— Amerykanie mogliby tu pomóc, lecz nie zrozumieli położenia. Skąd mieli je rozumieć? Są tak bogaci, tak dobrze im się powodzi, mają wszystko nasze złoto. Posiedli złoto świata, lecz my zbawiliśmy nasze dusze.

— Pożyczyli nam pieniędzy na 5 proc. i zrobili na tem dobry interes. Poniżające jest przypomnienie, że sprzymierzeńcy winni są im 2 miljardy funtów; sprzedałbym jutro mój dom, gdyby to pomogło wspłaceniu tego długu, o którym przypominają nam co dwa miesiące.

Na zakończenie Kipling powiedział że zanim przystąpi do sądzenia postawy Francji, Ameryka powinna najpierw przyjrzeć się ranom tego kraju.

Taki pater noster ze strony znakomitego pisarza wywołał naturalnie wśród jankesów burzę. „N. J. World" zwrócił się telegraficznie do Clemenceau z prośbą o opinje o zapatrywaniach Kiplinga. Clemenceau oznajmił wówczas swój zamiar wyjazdu do Ameryki i oświetlenia tam w szeregu odczytów stanowiska i polityki francuskiej.

„Czas jest powiedzieć Stanom Zjednoczonym, że nie jesteśmy ani imperjalistami, ani militarystami i że naród francuski zasługuje na zaufanie swego przyjaciela, wolnego narodu Ameryki. Kipling się myli. Jest to wielki pisarz okrutnie przez wojnę doświadczony, lecz jego polityka wydaje mi się niesprawiedliwa.

„Pragnę wyjechać 1 listopada i mam zamiar wygłosić cztery odczyty. Nie jadę w żadnej misji i będę mówił w swojem tylko imieniu. Będę mówił o wojnie, a przedewszystkiem przypomnę fakt zasadniczy, że celem wojny jest pokój i udowodnię, że gdyby sprzymierzeńcy pozostali w pokoju tem, czem byli podczas wojny, to świat nie walczyłby z obecną biedą i trudnościami".

DZIERŻYNSKIJ ZAMORDOWANY.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 września. Dzisiejszy Kurjer Czerwony otrzymał z Moskwy niezwykle senzacyjną wiadomość, że wczoraj 21 bm. został zamordowany w Moskwie komisarz ludowy dla spraw wewnętrznych Dzierżynskii.

Zamach zorganizowany został znakomicie. Mimo, iż w ostatnich dniach wzmocniono „ochronę" przy tym dostojniku, sprawcy zamachu zdołali pokonać wszelkie trudności. Morderstwo to uchodzi za dowód, że rząd terroru jest blizki upadku.

Poznań. (Tel. wł.) 22 września. Wczoraj przybył do Poznania poseł Rzeszy niemieckiej w Polsce p. Rauscher. Pobyt jego w Poznaniu związany jest ze sprawą zlikwidowania tzw. Fuersorge-Komissaria. Rokowania w tej sprawie będą się toczyły w Warszawie. Podobna instytucja w Bydgoszczy ma być zamieniona na wicekonsulat.

Katowice. (PAT.) Z inicjatywy ministra Darowskiego odbył się cały szereg konferencji w sprawie usunięcia niedomagań kolejowych i podniesienia sprawności kolei. Ponadto naradzano się w sprawie przyjmowania marki polskiej. Od wczoraj poczta i telegraf zaczęły przyjmować markę polską zamiast niemieckiej. Koleje również będą przyjmowały markę polską, i w ten sposób zostanie złagodzony kryzis wywołany brakiem marki niemieckiej.

Paryż. (PAT.) „N. Jork Herald" podaje, że wedle urzędowej statystyki ceny artykułów żywności w Stanach Zjednoczonych w handlu detalicznym w sierpniu zniżono o 2 proc.

Gdańsk. (PAT.) Dzienniki donoszą, że wczoraj przybył do Gdańska okręt Litwanja z wycieczką kupców i przemysłowców polskich z Ameryki. Wycieczka uda się z Gdańska do Polski celem zaznajomienia się z polskimprzemysłem i handlem

Przed konferencją siedmiu państw.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 września. Celem ostatecznego załatwienia sprawy wschodniej ma być zwołana specjalna konferencja siedmiu państw zainteresowanych, tj. Anglji, Francji, Włoch, Grecji, Turcji, Rumunji i Jugosławji.

Tymczasem opozycja przeciw polityce Lloyd George'a wzrasta wśród samego społeczeństwa angielskiego i potęguje jeszcze chwiejność jego stanowiska międzynarodowego. Prasa sfer konserwatywnych, reprezentowana przez „Times", „Morning Post" i „Daily Mail" zwalcza jego politykę. Do wyraźnej opozycji przeciw premjerowi przeszły warstwy robotnicze.

Londyn. (PAT.) Przewódca robotników Ben Tillet oświadczył w mowie wygłoszonej na zgromadzeniu, że gabinet będzie można tylko w ten sposób powstrzymać od wojny, jeżeli naród angielski zamanifestuje swoje żądanie, aby żadnej wojny nie prowadzono. Jestto zbrodniczem szaleństwem ze strony Anglji, porywać się samej do rozwiązania zagadnienia tureckiego. Rozpocząć wojnę z Turcją, znaczyłoby wzniecić płomienie, które obejmą Indje i cały Wschód.

Paryż. (Tel. wł.) 22 września. „New York Harald" donosi, że sprzymierzeńcy postanowili odbyć konferencję w Wenecji w sprawie wschodniej pod warunkiem, że Kemal Pasza nie będzie miał nic przeciw wyborowi tej miejscowości. Dotychczas nie ustalono terminu zebrania się konferencji.

Dalej donosi „N. Y. Herald", że sprzymierzeńcy postanowili wykluczyć z tej konferencji rząd sowietów, gdyż Rosja sowiecka nie jest oficjalnie uznana.

Londyn. (PAT.) „N. Y. Herald" donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone prawdopodobnie wezmą udział w konferencji pokojowej, dotyczącej Bliskiego Wschodu przez swego przedstawiciela w charakterze obserwatora.

Rzym. (PAT.) „Messagero" omawiając sprawę konferencji, stwierdza, że zwołanie konferencji dla załatwienia sprawy pokoju między Grecją a Turcją oznacza sukces polityki włoskiej. Dalej pisze dziennik, że pojawia się fakt groźny, który jest następstwem nieporozumienia między rządami powołanymi do traktowania pokoju. Tym groźnym faktem jest zbliżenie się i przyjaźń rosyjsko-turecka. Wszelkie usiłowania, uczynienia z państwa ottomańskiego wielkiego słabem państewkiem, zmusza Turcję do szukania poparcia w Rosji. Tymczasem, gdyby się udzieliło pomocy Turcji, stałaby się ona odosobniona od Rosji.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail" donosi z Konstantynopola, że w czasie spotkania Pelleta z Kemalem-Paszą w Smyrnie, ten ostatni oświadczył, że może armję swoją powstrzymać jeszcze tylko kilka dni, pod warunkiem jednak, że zostanie natychmiast zwołaną konferencja, w czasie której państwa sprzymierzone wyraziłyby zgodę na żądanie nacjonalistów w sprawie Konstantynopola i Tracji wschodniej. Kemaliści zajęliby Konstantynopol przy użyciu mniejszej siły zbrojnej, przyczem oddziały armii sojuszniczej okupowałyby w dalszym ciągu miasto.

Londyn. (AW.) Dzienniki donoszą, że Kemal-Pasza oświadczył się za zwołaniem konferencji do Mudania, zamiast do Wenecji. Oświadczyć miał on również gen. Pelle, że zdoła jeszcze kilka dni tylko wstrzymać swe wojska oddalszego marszu. Jeżeli konferencja nie zbierze się jak najrychlej w Mudaniu i aljanci nie zgodzą się na jego warunki odnośnie do Konstantynopola i Tracji, w takim razie wojska jego rozpoczną dalszy pochód. Natomiast w razie przyjęcia jego propozycji Kemal-Pasza obsadzi przy pomocy małego oddziału swych wojsk Konstantynopol i załogi wojsk aljanckich będą mogły tam pozostać.

Paryż. (AW.) Do Smyrny przybył generał Pelle. Kemal-Pasza w rozmowie z nim oświadczył, iż Kemaliści zamierzają przed zimą jeszcze obsadzić Konstantynopol i Trację. Generał francuski odniósł wrażenie, że Kemaliści przystąpią do urzeczywistnienia swych zamiarów nawet gdyby im wypadło zniszczyć Konstantynopol.

Londyn. (PAT.) Korespondent Associated Press z Konstantynopola. Angorskie zgromadzenie narodowe ogromną większością głosów rozszerzyło zakres pełnomocnictw dyktatorskich Mustafy Kemala, polecając mu równocześnie prowadzenie wojny dopóty, dopóki nie będą spełnione warunki zawarte w tzw. programie nacjonalistycznym.

Londyn. (AW.) Potwierdza się wiadomość, że rząd Angory zwrócił się do Greków z żądaniem opuszczenia Tracji w przeciągu 48 godzin. Tracja ma być następnie obsadzona przez wojska tureckie. Kemaliści dotychczas repektują jeszcze strefę neutralną.

Londyn. (Tel. wł.) 22 września. Rosyjska delegacja handlowa przysłała prasie oficjalny komunikat treści następującej:

Układ rosyjsko-turecki z dn. 15 marca 1921 r. przewiduje wspólną akcję wojskową Rosji i Turcji celem osiągnięcia praw Angory. Traktat ten zawiera następujące postanowienia: Żadne naruszenie przemocą obszarów jednego z dwóch krajów przez trzecie mocarstwo nie może być przez drugą stronę zatwierdzone. Rząd utworzony przez naród każdego z krajów będzie przez drugi kraj uznany. Sprawa cieśnin morskich jest zastrzeżona dla konferencji wyłącznie państw Morza Czarnego

Odszkodowania i długi międzysojusznicze w Lidze Narodów.

Paryż. (Tel. wł.) 22 września. Z Genewy donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu trzeciej komisji Ligi Narodów, które rozpoczęło się o godz. 4 popoł. zebrało się tyle publiczności, ile dotychczas nie widziano jeszcze na obecnej sesji.

Na posiedzeniu tem omawiano po raz pierwszy sprawę, której dotychczas unikano, a mianowicie sprawę odszkodowań i długów międzysojuszniczych. Po krótkiem przemówieniu delegata Szwajcarji Motty, który wystąpił za przyjęciem Niemiec do Ligi Narodów, zabrał głos przedstawiciel Francji, który postawił rezolucję, zajmującą się sprawą odszkodowań.

Rezolucja ta oświadcza między innemi, że Zgromadzenie podkreśla, iż materjalne rozbrojenie jest ściśle związane z moralnem, którego znów pierwszym warunkiem jest wzajemne zaufanie i bezpieczeństwo w stosunkach wzajemnych. Zdając sobie jasno z tego sprawę, oświadcza Zgromadzenie, iż przywrócenie wzajemnego zaufania w świecie jest rzeczą konieczną, oraz, że może to być uzyskane jedynie przez usunięcie wielkich różnic walutowych, bezrobocia i gospodarczej niepewności, która dziś panuje na świecie. Zgromadzenie oświadcza dalej, że te gospodarcze ciernie mogą być usunięte jedynie przez zniesienie niepewności co do odbudowy zniszczonych obszarów i po uregulowaniu długów międzysojuszniczych. Ze względu na to Zgromadenie zwraca uwagę Rady, iż należy zwrócić się do rządów interesowanych państw z zapytaniem, o ile mogą się przyczynić do uregulowania sprawy odszkodowań i długów międzysojuszniczych.

Rezolucję przyjęto. Prezes komisji zakończył zgromadzenie oświadczeniem, iż jest to naprawdę dzień historyczny, po którym nie może już być wątpliwości, że Liga Narodów żyje i kroczy wciąż naprzód.

Paryż. (PAT.) Dzienniki nazywają wzruszającem posiedzenie wczorajsze Ligi Narodów, podczas którego delegaci uznali i przyjęli jednomyślnie propozycje Jouvenala dotyczące kwestji rozbrojenia, odszkodowania i długów międzysojuszniczych, które sankcjonują w ten sposób prawa Francji. Pisma przywiązują szczególną wagę do zgody, jaka zapanowała między sir Robertem Cecilem a Jouvenalem.

Sprawa Kowieńszczyzny.

Genewa. (PAT.) Na czwartkowem plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów był rozpatrywany spór polsko-litewski. Sprawozdawca Motta (Szwajcarja), wskazując, że komisja opowiedziała się za przekazaniem tej sprawy Radzie Ligi, która rozporządza potrzebnymi środkami dla zbadania tej sprawy oraz interwenjowania. Sidzikauskas (Litwa) oświadcza, że Zgromadzenie uchylając dyskusję w sprawie wileńskiej, zawiodło nadzieje narodu litewskiego. Mówca spodziewa się, że Rada wyśle komisję ankietową do Wilna. Nansen (Norwegja) uważa, że wysłanie komisji będzie leżało w interesie Ligi. Askenazy przypomina, że ogromna większość komisji politycznej, między innymi Hymans i Fisher opowiedzieli przeciw postanowieniu wysłania komisji, które to postanowienie uprzedza decyzję Rady. Dalej żąda Askenazy zatwierdzenia rezolucji komisji. Robert Cecil oświadcza, że zgromadzenie powinno wziąć pod uwagę opinję mniejszości komisji, która życzyła sobie, aby Zgromadzenie zdecydowało wysłać komisję ankietową. Mówca wyjaśnia, że raport komisji wspomina o opinji Cecila, jednakże komisja była jednomyślna co do tego, że nie byłoby właściwem, aby Zgromadzenie z góry przesądzało decyzję Rady, której przekazuje sprawę.

SEJM

Warszawa. (Tel. wł.) 22 września. Po wczorajszem chwilowem ożywieniu w Sejmie z powodu oczekiwanej mowy ministra Jastrzębskiego, która zawiodła, zapanowała dziś apatja. Jedynie w kuluarach dyskutuje się o wyborach i o rozdziale mandatów. Większość spraw przechodzi w Sejmie prawie bez dyskusji.

Jedynym żywszym momentem było postawienie przez pos. Suligowskiego (stron. mieszcz.) wniosku o umieszczenie na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia ustawy o ochronie lokatorów. Socjaliści rozpoczęli hałasować i bić w pulpity, rychło jednakże uspokoili się, gdy p. Marszałek oświadczył, że spór ten jest bezprzedmiotowy, gdyż porządek dzienny jutrzejszy jest już ustalony.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie z 22 bm.

Po referacie p. [illegible]skiego przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę w sprawie ratyfikacji konwencji i umów światowego Związku pocztowego, podpisanych w Madrycie 30 listopada 1920.

Następnie przystąpiono do **ratyfikacji układu warszawskiego z 17 marca 1922**, zawartego między Polską, Estonją, Finlandją i Łotwą.

P. Kamieniecki oświadczył, że Polska nie mając naturalnej granicy na północy, musi się oprzeć na systemie politycznym. Takim systemem, który daje jej oparcie na północnym wschodzie, jest związek bałtycki. Układ warszawski gwarantuje państwom bałtyckim układy pokojowe, zawarte przez nie z Rosją, co dla nas ma ten skutek, że zabezpiecza nam linię granicy wschodniej, ustalonej przez traktat ryski. Dalej zobowiązują się państwa do niezawierania układu politycznego, zwróconego przeciw jednej ze stron, oraz do podania do wiadomości tych układów, jakie dotychczas zawarły czy to pomiędzy sobą czy ze stroną trzecią. Następnie zobowiązują się państwa do zawarcia w czasie najbliższym specjalnej konwencji, a przedewszystkiem ekonomicznej. Art. 6 stanowi, że w razie sporu rozstrzyga arbitraż. Rzecz ta ma szczególną wagę w stosunkach naszych z Łotwą. Wielkie znaczenie polityczne ma art. 7, stanowiący, że w razie sprowokowanego napadu na jedno z państw, pozostałe zobowiązują się do zajęcia stanowiska życzliwego, a co więcej do wzajemnego porozumienia się w sprawie dalszych kroków, jakieby należało uczynić. Jest to zobowiązanie, sięgające dalej niż zwykła formalna neutralność. Artykuł ma znaczenie czysto obronne. Jak wiadomo, Finlandja nie zatwierdziła układu warszawskiego. Należy jednak przypuszczać, że po nowych wyborach w Finlandji i po dokładniejszem zapoznaniu się z istotną polityką Polski, wątpliwość ta zostanie usunięta. Również należy wyrazić nadzieję, że w najbliższej przyszłości i Litwa uświadomi sobie swój własny interes i że obok podpisów czterech ministrów na układzie warszawskim, znajdzie się i podpis litewski. Ustawę jednogłośnie przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie referował poseł Grzędzielski **ustawę o kosztach postępowania przed Najwyższym Trybunałem administracyjnym.** Projekt ustawy uznaje podział opłat na zasadnicze 2000 mk., które skarżący bezwarunkowo musi ponieść, i na ewentualne 10.000 mk. na których częściowe zabezpieczenie skarżący składa kaucję, ulegającą ewentualnemu zwrotowi w całości lub w części.

Wiceminister skarbu Markowski zaproponował, aby ze względu na to, że w międzyczasie waluta spadła, opłaty zasadnicze wynosiły zamiast 2000 mk., 4.000, opłaty dodatkowe zamiast 10.000 do 20.000 mk. kaucja zamiast 4000 mk. 8.000. W razie oddalenia skarżącego z żądaniem nieuzasadnionem, proponuje, aby opłaty nie mogły przewyższać 9000 mk.

Po przyjęciu tych poprawek przez referenta, przyjęto ustawę w 3 czytaniu.

P. Adam referował ustawę **o ulgach dla nowo wznoszonych budowli.** Ustawa ma na celu choć w części zapobiec głodowi mieszkaniowemu. Rząd spodziewa się, że uwalniając od podatku nowe budowle, zachęci kapitalistów naszych do budowania, a kapitały obce zainteresuje naszym ruchem budowlanym. Rząd proponuje na okres 15-letni ulgi podatkowe oraz rekwizycyjne i wyłączenie z ustawy o ochronie lokatorów. Komisja skarbowo-budżetowa wprowadziła do projektu tylko tę zmianę, aby jako tytuł do ulg uznano moment wykończenia budowli, a nie jej rozpoczęcia. Ustawę rozszerzono również na budowle wojskowe.

P. Brun wniósł rezolucję, wzywającą ministerstwo robót publicznych, aby zanim będzie opracowana ogólna ustawa budowlana, wydało rozporządzenie co do ulg w budownictwie, zastosowane do istniejących prawodawstw dzielnicowych. Ustawę wraz z rezolucją przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

P. Reger przedstawił sprawozdanie komisji ochrony pracy **o zmianie dwóch ustaw ubezpieczeniowych:** ustawy z 16 grudnia 1906, dotyczącej ubezpieczenia pensyjnego funkcjonarjuszy prywatnych i niektórych publicznych w Małopolsce, i ustawy niemieckiej z 20 grudnia 1911 o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Zmiana obu tych ustaw jest konieczna wskutek rosnącej drożyzny i spadku marki.

P. Ks. Sobolewski referował sprawę ustawy o **przyznawaniu nagród za zwalczanie przemytnictwa.** Projekt rządowy przewiduje, że nagroda ma być przyznana najpóźniej w ciągu 2 tygodni po wykryciu przestępstwa. Komisja uchwaliła, że w razie zatrzymania zarówno przemytnika jak i przedmiotu przemycanego, nagroda wynosi 75 proc. wartości, a w razie zatrzymania tylko przedmiotu od 30 do 60 proc. Wprowadzono również art. 13, który upoważnia ministra skarbu do przyznania nagród także za przyczynianie się do zwalczania innych przedstępstw skarbowych i do wydawania jednolitych dla całego państwa w tej sprawie przepisów.

P. Harasz wniósł poprawkę do ar. 11, aby sumę nagrody podnieść ze 100.000 do 250.000. Poprawkę przyjęto, a całą ustawę uchwalono w 2 czytaniu. Trzecie czytanie wskutek sprzeciwu p. Harasza odroczono do wtorku.

Po referacie p. Opali, przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę **o zmianie granic i tworzeniu gmin wiejskich** w b. dzielnicy rosyjskiej i austriackiej. Rząd posiada już uprawnienia do zmiany granic miast i powiatów. Obecna ustawa rozszerza to prawo na gminy wiejskie w b. zaborze rosyjskim i austrjackim.

Wśród wniosków nagłych, odesłanych do komisyi, był projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Marszałek oświadcza, że sprawy te wejdą na plenum chyba tylko wtedy, jeżeli komisja budżetowa upora się z niemi do wtorku. (Głos: To jest wykluczone.)

P. Suligowski wśród wielkiej wrzawy na lewicy prosił o umieszczenie na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia ustawy o ochronie lokatorów. Gdy marszałek chciał poddać ten wniosek pod głosowanie, powstała wrzawa na lewicy i dały się słyszeć różne okrzyki. Po uciszeniu się Izby, zaproponował marszałek p. Suligowskiemu, aby ze względu na to, że porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia jest już i tak przepełniony, cofnął swój wniosek i postawił go jutro. (P. Smulikowski do p. Suligowskiego: Niech pan raz na zawsze napisze sobie „na jutro". P. Barlicki: Pan marszałek wie, jak drażliwa jest ta sprawa i w imię dobra ogólnego nie powinien jej dopuszczać.)

Wśród wrzawy posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się jutro, o godzinie 17.

Warszawa. (Tel. wł.) Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt nowej ustawy, przewidującej sankcje karne za przestępstwa, skierowane przeciw Państwu. Wątpliwem jest jednak, by projekt ten rozwiązany był jeszcze przez Sejm obecny.

Szary człowiek — szara mowa.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 września. Expose min. Jastrzębskiego nie wzbudziło żywszego zainteresowania w prasie. Nieliczne głosy prasy dzisiejszej potęgują jedynie fatalne wrażenie, jakie wywołało wystąpienie ministra skarbu.

Zarówno teoretyczne rozważania p. Jastrzębskiego, jak i jego naprawa skarbu państwowego spotkały się z ostrą krytyką. Ogólne wrażenie ilustruje tytuł artykułu p. Nowickiego: Szary człowiek — szara mowa.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 września. Przemówienie ministra Jastrzębskiego nie przyniosło niczego nowego poza faktami znanemi i projektami zapowiedzianemi już przed zebraniem się Sejmu. Wiedzieliśmy już o tem, że w dn. 10 września emisja banknotów doszła do sumy 410 miljardów, że dług Państwa w Kasie Pożyczkowej nieustannie wzrasta, wiedzieliśmy ponadto, że p. minister skarbu wyczerpuje w coraz to większym stopniu zapasy obcych dewiz i walut w PKKP., które stopniały w przeciągu dwóch miesięcy do sumy 99 milj. mk. w złocie według parytetu, gdy jeszcze w lipcu br. wynosiły z górą 320 milj. marek w złocie.

Niedola finansowa Państwa jest rzeczą znaną, uzasadnia pesymistyczne przewidywania, ale p. minister skarbu nie wspomniał, że jest ona następstwem nieszczęsnego przesilenia, które pociągnęło za sobą gwałtowny spadek marki polskiej, wzrost drożyzny, płac i innych wydatków państwowych.

P. minister skarbu przedstawił program finansowy bardzo niedaleki. Plan podwyższenia podatków bezpośrednich, zwłaszcza gruntowego jest słuszny, ale wcale nie wystarcza dla sanacji finansowej Państwa. Przyznał to sam p. minister skarbu, skoro z podwyższonych podatków gruntowych spodziewa się zaledwie 30 miljardów mk., które wobec ogólnych wydatków, przedstawiających sumę 1 biljona i 150 miljardów marek będą kroplą w morzu.

Projektowi uregulowania waluty przez wprowadzenie teoretycznego złotego polskiego możnaby przyklasnąć, jeśliby p. minister przedstawił równocześnie plan finansowy, prowadzący do równowagi finansowej. Gdy jednakże tego planu niema, trudno uwierzyć w możliwość trwałego utrzymania wartości normalnej złotego polskiego.

Sposób pokrycia kruszcowego projektowanej 8 prc. pożyczki, proponowany przez p. ministra, uważamy za wręcz niedopuszczalny, pokrycie kruszcowe bowiem w PKKP. jest fundacją banknotów dotychczas emitowanych. Nie wiadomo, czy p. minister skarbu zastanawiał się nad tem, co powiedzą wierzyciele zagraniczni, gdy im zabierze się samowolnie tę fundację, którą ogłasza się dotychczas we wszystkich bilansowych komunikatach, jako podstawę pokrycia banknotów. Cóż za wartość mieć będzie w takim razie gwarancji pożyczki złotej, zagranicą przy pomocy tego pokrycia, gdy w przyszłości będzie można pokrycie to w sposób dowolny przesunąć na zabezpieczenie innej operacji finansowej.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 września. Dyskusja nad expose p. ministra skarbu odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, łącznie z dyskusją nad wnioskami, dotyczącymi programu finansowego.

OBRADY NAD PROJEKTEM SAMORZĄDOWYM

Warszawa. (Tel. wł.) 22 września. Podkomisja konstytucyjna rozpoczęła dziś przedpołudniem rozważanie projektu rządowego dla Małopolski Wsch. i projektu pos. Głąbińskiego w sprawie samorządu wojewódzkiego.

PPS. nie wysłała do podkomisji swego delegata, w posiedzeniu wzięli zatem udział oprócz pr. Nowaka i min. Kamieńskiego przedstawiciele 4 klubów: posłowie Głąbiński, Dubanowicz, Buzek i Chomiński. Referował pos. Halban.

Przyjęto pierwszych 10 artykułów w brzmieniu, opartem przeważnie na projekcie pos. Głąbińskiego. Co do kilku drobniejszych poprawek bez doniosłejszego znaczenia zastrzegł sobie pos. Buzek zgłoszenie wotum nieufności.

Z KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 września. Na konwencie senjorów, który zebrał się dziś w południe, podniósł p. Marszałek w związku z wczorajszem posiedzeniem kwestję postawienia na porządku dziennym noweli do ustawy o rekwizycji lokali, a przynajmniej jej części, traktującej o wolności umów między właścicielem nieruchomości, a lokatorem.

Za postawieniem tej kwestji wypowiedziały się stronnictwa umiarkowane, przeciw temu wystąpiła NPR. i socjaliści.

P. Rataj oświadczył, że nie miałby zasadniczo nic przeciw temu, o ileby PPS. na to się zgodziła.

P. Daszyński w odpowiedzi zapowiedział groźną obstrukcję, wobec czego p. Marszałek skonstatował, że w konwencie niema zgody co do tej sprawy. Na tem posiedzenie zamknięto.

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (PAT.) Po wysłuchaniu opinji Związków urzędniczych, rząd wniósł do Sejmu: 1. projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych (ustawa normuje uposażenie funkcjonarjuszów służby cywilnej, wojskowej, nauczycieli wszystkich szkół państwowych, dalej pracowników kolei żelaznych, poczty, telegrafów i telefonów); 2. projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów; 3. projekt ustawy o emerytach.

KONIEC STRAJKU DRUKARZY W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 września. Dziś nastąpiło porozumienie między pracownikami drukarskimi i właścicielami drukarń. Podpisany przez obie strony nowy regulamin obowiązywać będzie od 11 bm. do 10 lipca następnego roku.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 września. W kołach poselskich panuje przekonanie, że sesja sejmowa zostanie przedłużona do środy, lub czwartku w związku z dyskusją nad projektem skarbowym i samorządu wojewódzkiego dla Małopolski Wschodniej.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd rosyjski udzielił agrement p. Romanowi Knollowi, który w niedługim czasie uda się do Moskwy w charakterze charge d'affaires.

P. BRYL PRZED SĄDEM.

W „Kurjerze Lwowskim", organie PSL. znajdujemy następującą notatkę o panu Brylu:

„W związku z „przeniesieniem" przez p. Bryla adresów „Sprawy Ludowej" i z aferą czynną między p. Czapczyńskim a p. Brylem ukazała się w niektórych pismach lwowskich uchwała Wydziału wykonawczego PSL. na Wschodnią Małopolskę, wyrażająca zaufanie p. Brylowi i sprostowanie p. Bryla, negujące zajście i jego charakter. Wzmianki te, a zwłaszcza sprostowanie p. Bryla, są niezupełne i pomijają niektóre fakty. Stronę osobistą pominiemy tu, natomiast, w interesie powagi uchwał Wydziału wyk. PSL. i ich motywów, stwierdzamy, że na wspomnianem posiedzeniu wyrażono pełne zaufanie p. Czapczyńskiemu sprawę „przeniesienia" adresów przez p. Bryla postanowiono oddać sądowi partyjnemu PSL. w Warszawie, a zajście samo, o ile o osobę p. Bryla idzie, poddano bardzo krytycznej i wyczerpującej ocenie"

Memorjał Związku miast kresowych wschodniej Małopolski.

Zagroziła nam ruina. Kilkadziesiąt miast kresowych, będących dotychczas strażnicami ducha i myśli polskiej, skazał rząd polski na zagładę: religijną, narodową, moralną i ekonomiczną. Rozpacz wkradła się do serc kresowej ludności, gorycz, ból i żal; kilkadziesiąt tysięcy obywateli zaprotestowało na kilkuset wiecach przeciw zwijaniu urzędów. Rząd Rzeczypospolitej, zapominając o tem, że Państwo istnieje dla obywateli z żelazną bezwzględnością podeptał wolę kilkudziesięciu tysięcy ludzi i przeprowadził z matematyczną ścisłością każdy szczegół swoich planów.

Zadano nam ranę, która nie prędko się zagoi a przyniesie Rządowi Rzeczypospolitej niepowetowane straty. Nie można bowiem zapominać, że na naszym właśnie kresowym obszarze warstwy inteligentne składały się przeważnie z państwowych urzędników; oni to byli tutaj głównymi pionierami oświaty i kultury wogóle i to takimi, do których mieszczaństwo, klasa robotnicza ludność włościańska bez różnicy wyznania i narodowości odnosiły się z zaufaniem i oni właśnie byli dotychczas ostoją dla prawnego i społecznego porządku, bez którego Państwo nowoczesne istnieć nie może.

Z chwilą odpływu z danej miejscowości żywiołu inteligentnego, będącego sercem i mózgiem miast kresowych, rozpocznie się powolny upadek ekonomiczny miast. Grunta i domy spadną w cenie, ludność zubożeje, ruch handlowy ustanie niemal zupełnie, ludność rzemieślnicza rozpocznie emigrację do centrów większych, ale z powodu braku mieszkań po miastach nie znajdzie nigdzie przytułku i popadnie w nędzę, a co najważniejsze: życie narodowe po miasteczkach dla braku ideowych przywódców zagaśnie.

A przecie niema Państwa bez miast — im więcej miast, im miasta silniejsze i bogatsze, tem potężniejszem staje się i Państwo.

Ludność polska kresów z zapałem chwytała za broń przeciw najeźdźcom ukraińskim; z otwartemi ramionami, ze łzami w oczach witała polskie, ukochane wojska, przeżywając godziny cudów na jawie. Dlaczego dzisiaj ta sama ludność ma odczuwać żal do tego właśnie Rządu, który był jedynym celem jej snów i marzeń? I cóż się stało z chwilą zwinięcia Kas skarbowych wielkiego i zbawczego dla Polski?

Czyśmy uratowali może Polskę przed ruiną finansową i poprawili stan naszego budżetu?

Przeciwnie — dochody Państwa zmalały o miliardy marek, kilkuset urzędników zmusiło się do odbywania urlopu i wytworzył się bałagan, który na długie lata da się we znaki reformatorom nowego ustroju administracyjnego.

Pięć inwazji nieprzyjacielskich w Małopolsce Wschodniej przemieniło w gruzy kilka tysięcy domów mieszkalnych, więc o wynajęciu nowych ubikacji na rozszerzenie biur oraz na pomieszczenie urzędników z rodzinami chyba śnić tylko można. Jedni urzędnicy uginają się pod brzemieniem zwiększonych agend pracy, a z powodu przeciążenia i zdenerwowania mniej pracują dla braku chęci i bodźca, a drudzy z goryczą w sercu odbywają przymusowy urlop, który może potrwać latami, a kasy państwowe muszą nietylko wypłacać im grube pensje z dodatkami, ale i tracą kolosalne wprost sumy z powodu niedołężnego funkcjonowania maszyny skarbowo-administracyjnej.

Różnorakie należytości skarbowe, taksy przenośne od kupna przepadają dla Skarbu Państwa w setkach milionów od szeregu miesięcy, a nowi egzekutorzy dla ściągania podatków zapisali się jak najgorzej w notatniku Izby skarbowej już w zaraniu swego urzędowania i nietylko, że nie okazują należytej sprawności, ale co najgorsze stawiają już obecnie żądania, które przy zrealizowaniu objuczą Skarb Państwa ciężarem wydatków, starego systemu.

Nie wolno nam zapominać i o tem, że większa połowa urzędników przeniesionych do miast starościńskich posiadała swoje własne domy, gospodarstwa i grunta, i że się tych białych murzynów i tak licho opłacanych przez Państwo zrujnuje podwójnie: finansowo i moralnie.

Żądamy conajmniej tych samych praw obywatelskich i przywilejów, jakich nam nie skąpiły rządy zaborcze. Żądamy pozostawienia u nas dotychczasowych urzędów, z ewentualną redukcją sił urzędniczych.

Błagamy najusilniej Pana Naczelnika Państwa, Pana Prezydenta ministrów, Panów ministrów skarbu i sprawiedliwości, Pana Marszałka Sejmu, oraz Pana Prezesa Związku miast w Polsce, aby dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny, dołożyli swoich sił do zaniechania zgubnego na kresów wschodnich planu znoszenia urzędów państwowych i pozostawili we wszystkich miastach kresowych wschodniej Małopolski sądy i kasy skarbowe, które za czasów zaborczych wypełniały wzorowo rolę pionierów idei narodowej i były i będą twierdzami kultury na wschodnich rubieżach Rzpltej.

Za Prezydium Związku miast: Inż. **Antoni Hollender**, komisarz rządowy m. Tyśmienicy.

„ŻONA" 6 akt. dramat życiowy w przepięknie stylizowanych ramach z życia cyganerji artystycznej w głównej roli. **Henny Porten** i Basserman.
Dziś w sobotę 23 b. m. w **Kinie Lew.**

Koło ZLN. im. Dr. Głąbińskiego.

Koło ZLN. dzielnicy IV. m. Lwowa uroczyste dnia 16. bm. obchodziło święto. W dniu tym Zarząd Koła uchwalił jednomyślnie następujący wniosek wiceprezesa Koła prof. **Wilkowicza**: „W pełnem uznaniu długoletniej działalności poselskiej posła m. Lwowa, prof. Dr. Stanisława Głąbińskiego, działalności, której treścią za rządów zaborczych była walka o prawa do samodzielnego życia żywiołu polskiego w Małopolsce a z nastaniem niepodległości Państwa polskiego walka o zwycięstwo szczytnego programu obozu narodowego nad wrogimi naszej Ojczyźnie i wiodącymi ją do zguby czynnikami, stojącymi w duchowej i celowej łączności z międzynarodówką i państwem anonimowem, członkowie Koła ZLN. dzielnicy IV. m. Lwowa uchwalają jednozgodnie Koło tej dzielnicy, której głosami przy ostatnich wyborach w należytej ocenie wybitnych zasług prof. Dr. Stanisław Głąbiński uzyskał mandat poselski, nazwać Kołem ZLN. Jego Imienia".

Następnie zajęto się skandalicznymi stosunkami narodowościowymi, panującymi w lwowskim państwowym szpitalu okręgowym (dawniej szpital powszechny). W rezultacie uchwalono jednomyślnie następujący wniosek prof. Wilkowicza: „Wzywa się Rząd a w szczególności p. Ministra Zdrowia publicznego do wydania odpowiedniego zarządzenia: 1) zezwalającego na przyjęcie wprost na miejsca płatne w państwowych szpitalach okręgowych zdemobilizowanych lekarzy-oficerów, którzy swą służbą lekarską w szeregach polskiej armji spełnili obowiązek narodowy: 2) nakazującego przyjęcie do służby w tych szpitalach w pierwszym rzędzie zdemobilizowanych lekarzy W. P. przed lekarzami tymi, którzy w armji polskiej nie służyli". Wniosek ten oddano następnie posłowi Dr. Głąbińskiemu, celem wniesienia nagłej interpelacji w Sejmie.

Następnie wobec licznie zebranych członków Z. L. N. tej dzielnicy, przewodniczący p. **Orzelski** odczytał pierwszą powziętą uchwałę o nowem nazwisku Koła, co zebrani powitali gromkimi oklaskami. Słowami uchwały i jej przyjęciem głęboko wzruszony zabrał głos prof. Dr. **Głąbiński**, dziękując serdecznie za to zaszczytne odznaczenie zaznaczył, że uchwałę tę uważać musi za objaw szacunku i uznania dla idei tego narodowego obozu, którego jest jednym z założycieli. Przemówienie swoje, uwypuklające doniosłą pracę stronnictwa N. D. pod zaborami a następnie jako Zw. Lud.-Narod. po odzyskaniu niepodległości Państwa, zakończył prof. Głąbiński gorącem wezwaniem zebranych do energicznego uświadamiania narodowego jaknajszerszych warstw naszego społeczeństwa i solidarnego poparcia listy narodowej przy wyborach.

Obecny na zebraniu prezes Centralnego Koła lwowskiego Z. L. N. Dr. Stahl korzystając z obecności mieszkańców dzielnicy IV., zaznajomił ich z istnieniem rozmaitych operetkowych kandydatur i różnych t. zw. pomocniczych komitetów wyborczych, a następnie wezwał zebranych serdecznie do usilnej pracy nad jak najściślejszą konsolidacją wszystkich szczerze po polsku czujących obywateli tego bohaterskiego miasta.

W dyskusji zabierali głos p. Rybińska, która wspomniała o jednym takim istniejącym komitecie przedwyborczym we Lwowie, a przez nią nazwanym „pomostowym" i jego liście kandydatów, następnie p. Dr. Kurkowski, który poddał ostrej krytyce wszelkie samozwańcze komitety wyborcze, uważając je za rozbijanie obozu narodowego, co w polskim Lwowie nigdy nie powinno mieć miejsca, wreszcie dobitnie podniósł doniosłe znaczenie wiecu obywatelskiego w sprawie Wschodniej Małopolski, wyrażając nadzieję, że każdy, kto tylko myśli i czuje po polsku, na wiecu tym się znajdzie.

Na tem zebranie zakończono.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Szkoła Śpiewu
Prof. C. ZAREMBY n4287
LWÓW — ul. TARNOWSKIEGO 15. Zgłoszenia od 4—5.

Reakcja przeciw żydom w Niemczech.

(Ciąg dalszy).

Zasilanie ludności w żywność i towary pierwszej potrzeby przeszło bardzo niedługo po wybuchu wojny w 1914 roku w ręce żydów i zaraz też zaczął się okres nieuczciwości, który zniweczył zaufanie ogółu. Niemcy, jak każdy naród o silnie rozwiniętym patrjotyzmie, rozumieli dobrze, że wojna znaczy cierpienie i poświęcenie i gotowi byli oddać wszystko dla dobra sprawy. Tymczasem już wkrótce spostrzegli się, że są okradani przez klasę żydów, która przygotowała wszystko z góry, żeby wyciągnąć jak największe korzyści z ogólnej niedoli i nędzy. Żydzi zjawili się nagle wszędzie, w bankach, w zakładach wojennych, towarzystwach rozdzielczych, w ministerstwach aprowizacji ect. — słowem wszędzie, gdzie zaopatrywanie i wyżywienie ludności dawało sposobność do spekulacji, lub przynajmniej do osiągnięcia zysków z nadwyżek.

I tak naprzykład różnego rodzaju artykuły, których była obfitość, znikały, by się pojawić później w małych ilościach i po wysokich cenach. Towarzystwa wojenne, wszystkie, były wyłącznie żydowskie, a chociaż rząd chciał uregulować kwestję wyżywienia ludności sprawiedliwie, nie mógł jednak tego dopiąć, dla znanych notorycznie machinacji, dzięki którym każdy, który miał dużo pieniędzy mógł zakupić wszystkiego pod dostatkiem, omijając system kart żywnościowych. Żydzi działali poprostu, potrafili ceny towarów pobieranych na kartki i w ten sposób pieniądze płynęły obficie do ich kieszeni z portfeli ludzi, który byli dość bogaci na to, by kupować towar droższy. Ilość zapasów w państwie nie mogła nawet w przybliżeniu być obliczoną przez władze, żydzi bowiem, swemi spekulacjami uniemożliwiali wszelki system. Etyka i moralność skutkiem tych machinacji zaczęła się obniżać, skargi i spory wzięły swój początek. Jednak z chwilą, gdy skargi przeszły do władz, pokazywało się stale, że tak prokurator jak i obrońca w tych sprawach byli żydami i tak wszystkie te sprawy tonęły gdzieś, tuszując nieuczciwość, która podkopywała egzystencję ludzi. Gorzej było, kiedy wyłapano kupca Niemca na podobnej spekulacji. Hałas robił się szalony i spadała kara na niego, którą można było obdzielić sowicie wszystkich tych, których sprawy utonęły w niepamięci sędziów.

Przejdźmy dziś w szerz i wzdłuż Niemcy, przeglądnijmy sprawozdania, studjujmy usposobienia ludzi, a przyjdziemy z pewnością do przekonania, że żydzi nadużywając swej władzy wypalili pamięć Niemców, jakby rozpalonem żelazem.

Podczas gdy wpływy te podminowywały całe warstwy społeczeństwa niemieckiego, wpływy silniejsze, również pochodzenia żydowskiego jak tamte, skupiały się około rządu. Doradcami rządu Bethmanna-Hollweg'a byli: magnat okrętowy żyd Ballin, Teodor Wolff z berlińskiego „Tageblatt'u" i członek pan-żydowskiej prasy; dalej von Gwinner, dyrektor banku niemieckiego, który przez małżeństwo spokrewniony jest z potentatami bankowymi żydami Speyer'ami i Rathenau, przewódca przemysłu i finansów żydowskich. Ludzie ci byli u źródła rzeczy i urabiali sobie wedle potrzeby rząd, podczas gdy tamte wpływy urabiały dla swych potrzeb naród.

Bogaci żydzi kupowali dla siebie uznanie, którego potrzebowali zdobywszy wpierw przewagę finansową w interesach dotyczących bezpośrednio klasy rządzącej Niemiec. Jak jednak mieli ubodzy żydzi zdobyć dla siebie uznanie, które im było konieczne?

Wszyscy żydzi mają te same pragnienia — leży to już w ich naturze, że wszyscy oni czują potrzebę rządzenia.

Skorośmy zbadali drogę, którą bogaci żydzi doszli do opanowania najwyższych kół niemieckich, rozpatrzmy teraz, jak doszli do opanowania mas ludności, żydzi, którzy niemieli do swej dyspozycji środków pieniężnych z wyjątkiem zysków, zdobytych w czasie zamieszek wojennych. Dokładna analiza wykazuje, że:

Żyd nie jest anarchistą, nie jest także burzycielem destrukcjonistą. To prawda. A mimo to żyd jest Bolszewikiem świata i pierwszym rewolucjonistą niemieckim. Jego anarchia nie jest rdzenną, jest jedynie dewizą, której używa dla dojścia do celu. Bogaty żyd nie jest anarchistą, ponieważ może dopiąć celu zapomocą subtelniejszych metod; biedny żyd niema innych środków działania. Biedni i bogaci żydzi mimoto idą po jednej linji; ich wzajemny pociąg i sympatja niezawodzą nigdy, a więc, jeżeli anarchja prowadzi do celu, pójdzie bogaty żyd z biednym ręka w rękę. Jeżeli zaś anarchja zawiedzie, to w każdym razie da zysk, otwierając nowe pola działania, z których bogaci żydzi wyciągną korzyści.

Expose ministra skarbu Jastrzębskiego

wygłoszone na posiedzeniu Sejmu 21 b. m.

II.

Jednym ze środków, który nasuwała się samo byłoby wprowadzenie do wymierzania poborów jednostki teoretycznej i do ustalania systemu mnożników sumy wymiaru w markach. Taka sama podstawa musiałaby być przyjęta przy tworzeniu budżetu. Ta reforma jest w tej chwili przedmiotem bardzo poważnych badań przez departamenty skarbu. Idzie o praktyczne jej zastosowanie do naszych warunków. Wątpliwości są jednak poważne. Jeżeli zdecydujemy się na tę metodę, to przedewszystkiem musimy raz na zawsze odrzucić myśl o tzw. stabilizacji, przeciwnie jest to droga dalszej i ciągłej depreciacji marki. Mnożniki zastosowane do wymiaru podatków będą wskaźnikiem tzw. drożyzny i będą zastosowane do wszelkich zjawisk związanych z obiegiem pieniężnym a przedewszystkiem o ile idzie o wydatki osobowe i gospodarcze. Fala wydatków płynie znacznie szybciej, niż pobór podatków, naturalnie bezpośrednich, które są kamieniem węgielnym reformy tak pojętej. Nie da się pomyśleć pobieranie podatku gruntowego, dochodowego lub zreformowanego przemysłowego w formie podatku obrotowego w ratach miesięcznych. Przedłożenia złożone Wysokiemu Sejmowi o podatku gruntowym przewidują zmianę stopy wymiaru dwa razy rocznie. Czy wymiary kwartalne są możliwe, czy nasz aparat skarbowy i tak przeciążony pracą podoła temu zadaniu? Doświadczenie przeszłości uczy, że należy oczekiwać zbyt wiele w tym kierunku. Pomimo wyżej wyszczególnionych trudności praktyczne rozwiązanie tej koncepcji nie jest wykluczone, jakkolwiek natychmiastowe wprowadzenie w życie tej metody nie jest możliwe, czyli, że gdybyśmy nawet zdecydowali się na przyjęcie jej, w międzyczasie należałoby obmyśleć środki, aby nie dopuścić do dalszego wzrostu emisji rosnącej z zawrotną szybkością. Najłatwiejszym i najpopularniejszym środkiem wydaje mi się natychmiastowe podwyższenie stawek bezpośrednich. Odpowiednie przedłożenie o 20-krotnem podwyższeniu podatku gruntowego znajduje się już w sejmie i mam głęboką nadzieję, że Sejm nie odmówi uchwaleniu tej ustawy. Dałoby to nam możność osiągnięcia już w tym okresie dość poważnej kwoty przeszło 30 miliardów marek.

Dokładna analiza całokształtu naszych stosunków ekonomicznych z coraz większą natarczywością wysuwa na czoło zagadnienie wprowadzenia w nasze życie gospodarcze bardziej zdrowego, stałego miernika wartości, niż obecna marka. Przedewszystkiem ilość tych wartości stale i wydatnie wzrasta, wszelkie gałęzie produkcji pracują coraz intenzywniej i coraz więcej nasycają rynek. W tej chwili możemy śmiało powiedzieć, że nie powinno być głodnych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Konsumcja zbóż chlebowych, która spadła była do 100 kg. na głowę, podniosła się za rok ubiegły do 170 kg. Zbiory tegoroczne przyjmując dalsze zwiększenie konsumcji, pozwolą nam wywieźć około pół miljona ton zbóż chlebowych. Bardzo skrupulatne obliczenia wskazują, że posiadamy nadwyżkę około 1 miljona sztuk trzody, którą bez żadnej przeszkody dla spożycia w kraju możemy wywieźć zagranicę. Ale to są dopiero przewidywania, jakkolwiek obecnie już daliśmy pozwolenie na wywóz 2000 ton ziemniaków, 70 tys. ton jęczmienia i 80 tys. ton cukru. Ziemniaków na wywóz posiadamy bardzo pokaźną ilość. Nie mniej niż półtora miliona ton, ale na wywóz całej ilości nie pozwalają nam środki komunikacyjne. Zrobimy wszystko, aby ułatwić ich przetworzenie i wywóz w formie przerobionej. Ilość cukru na wywóz podwoimy z łatwością przed końcem kampanji, czyli że wywieziemy najmniej 150 tys. ton, pozostawiając dla konsumcji krajowej zapas o 50 proc. większy, niż w roku zeszłym.

Przemysł włókienniczy rozwija się stale i sięga po nowe rynki wywozowe, wpływając powoli na polepszenie się naszego bilansu handlowego i płatniczego. Życie gospodarcze bije coraz żywszem tętnem i to dzięki tej tak słusznie przeklinanej polityce inflacyjnej, tej najgorszej formie kredytowej ale jest to kredyt, dzięki któremu dzieło ożywienia zniszczonych warsztatów pracy i dzieło liczby bezrobotnych zmniejszyło się do liczby przeszło 70.000. Życie więc robiło swoje, i utrzymało siły ekonomiczne pomimo wielkich stwarzanych sztucznie przeszkód, wynikających z wadliwej koncepcji gospodarczej i wadliwego systemu finansowego. Zwyciężyło życie gospodarcze i jest gotowe do dalszego rozwoju. Brakuje mu tylko do ostatecznej konsolidacji, wyprostowania swego biegu zdrowego środka wymiany.

Dwie są znane metody rozwiązania tego zadania. Pierwsza t. zw. deflacyjna, czyli powolne przywracanie zdeprecjonowanemu znakowi obiegowemu jego rynkowej wartości. Jest to droga długa, nasuwająca olbrzymie trudności i połączona z olbrzymim wstrząsem całokształtu życia gospodarczego. Klasycznym przykładem jest Anglja. Wysiłki zrobione przez nią, już w czasie wojny i przeprowadzane systematycznie z bezwzględną konsekwencją do dnia dzisiejszego, są jedynym przykładem w dziejach i dały oczekiwane wyniki. Olbrzymie zasoby bogactw narodowych Anglji posłużyły do zużycia ich części w formie niesłychanie wysokich stawek podatku dochodowego do osiągnięcia równowagi budżetowej i do pokrycia nieznanych w historji świata olbrzymich zobowiązań wojennych. Trzy lata wystarczyły na przeprowadzenie sanacji i obecnie zadanie można uważać już za rozwiązane. Wielka ilość bezrobotnych jest jeszcze dużym ciężarem, ale powolnie odradzająca się przedsiębiorczość daje nadzieję na zmniejszenie ich liczby. Czy system ten można zastosować u nas?

Odpowiadam na to kategorycznie, nie. Jeżeli nie słychanie finansowo mocna struktura życia gospodarczego Anglji trzeszczała pod naciskiem śruby podatkowej, to nasz młody odradzający się organizm gospodarczy nie wytrzymałby takiej próby. Po wyniszczeniach wojennych ilość zasobów kapitału zwiększa się bardzo powolnie. Nasze rolnictwo dalekie jest od ciągłych meljoracji eksploatacyjnych, stosowanych przed wojną. Nasz przemysł nie jest w stanie tworzyć wydatnych kredytów amortyzacyjnych a nawet całkowicie pokrywać ubezpieczeń itd. Przedwczesne wystawianie tego zbyt jeszcze słabego układu gospodarczego na ciągłe hamowanie i wytężanie produkcji, mogłoby się stać zabójczem.

Drugą metodą jest t. zw. emfatycznie stabilizacją z jej naturalną konsekwencją, tj. wprowadzeniem w pewnym momencie i na pewnym poziomie legalnej dewaluacji znaku obiegowego. Do tego celu konieczne są środki, mogące nasycić rynek drogim miernikiem obiegowym. Oglądanie się na pomoc zewnętrzną jest złudzeniem. Kapitał zagraniczny wogóle nie mający wielkiego zaufania wobec fatalnych stosunków ekonomicznych Europy, przedewszystkiem stawia warunek, aby każdy organizm państwowy dał dowody własnej sprawności i umiejętności pokonywania trudności wewnętrznych. Jest to słuszne i zrozumiałe. Obecna chwila nie nadaje się do pożyczki międzynarodowej. Mówię to nietylko na podstawie ogólnych przesłanek, ale opieram się na opinji miarodajnych sfer finansowych. Musimy więc szukać tych środków u nas, pomoc zewnętrzna przyjdzie wtedy, gdy najważniejsze trudności przezwyciężymy. Środki takie posiadamy. Od pierwszej chwili naszej państwowości zdrowe tendencje wykazały, że opierać się jedynie na walucie papierowej bez podkładu kruszcowego jest niemożliwe i zaczęto tworzyć skarb narodowy a następnie metodycznie zbierać zapasy kruszcu. PKKP. w tej chwili posiada w złocie i w srebrze 76 milionów marek w złocie, tyle, co 10 miljonów franków w złocie, a właściwie suma ta jest większa, co w niedługim czasie zostanie ogłoszone. Prócz tego zapasu szlachetnych metali posiadamy na potrzeby państwowe około 12 miljonów dolarów, czyli 150 miljonów franków papierowych. Jest to kapitał niezbędny na pokrycie naszych zobowiązań zagranica, ale w chwili obecnej stanie się niesłychanie ważnym czynnikiem dla przeprowadzenia planów sanacyjnych. Jeżeli nasz kapitał w dewizach gra wybitną rolę w naszem życiu gospodarczem, to nasz kapitał w kruszcu jest tylko symbolem naszej przyszłej mocy finansowej, ale zdrośnie ukrytym w skarbcu państwowym dla życia praktycznego martwym i na kształtowanie wartości naszej marki obiegowej zupełnie nie wpływa. Jest to udziałem nietylko naszego zapasu kruszców, gdyż objaw ten daje się zauważyć na całym kontynencie Europy. Od czasu wojny wielkie zasoby kruszcu zamknięto i pozbawiono go roli regulatora i miernika obrotów pieniężnych międzynarodowych.

Biorąc pod uwagę pomyślne konjunktury gospodarcze sądzę, że nastąpił moment, aby ten zapas kruszcu ożywić, wpuścić go do organizmu jako ożywiający sok. Na zupełną reformę waluty warunki nasze jeszcze nie pozwalają. Potrzeba na to przeprowadzić cały szereg prac przygotowawczych. Wybrałem więc drogę pośrednią: przygotowanie gruntu pod reformę, której czas określiłbym na przeciąg od 3—5 lat. W tym okresie wierzę, że doprowadzimy do równowagi budżetowej i do wyprostowania zasadniczej linji naszego życia gospodarczego. Zasadą projektowanej nowej pożyczki jest jej dwuwalutowość. Połowa każdej obligacji opiewać będzie na marki polskie, a połowa na złote. Stopa procentowa wynosi 8, a procent spłacalny jest w dwóch kuponach, jeden w złotych, drugi w markach. Kupon opiewający na złoto, płatny będzie półrocznie we wszelkich walutach złotych podług idealnego parytetu, lub na żądanie w markach polskich według kursu dnia giełdowego poprzedzającego ich płatność. Obligacje pożyczki będą posiadały wszelkie przywileje papierów państwowych, a kupony będą przyjmowane w kasach państwowych przy wszelkich opłatach. Pożyczka wolna będzie od podatku (opłaty od kapitałów i rent).

Drogą tej pożyczki staram się stworzyć papier państwowy najbardziej odpowiedni dla kapitałów oszczędnościowych i inwestycyjnych, które w danej chwili szukają tylko lokaty w wartościach realnych, wobec obawy dalszej deprecjacji marki.

Z drugiej zaś strony chciałbym wypuścić na rynek nowy znak obiegowy, nie ulegający poważnym wahaniom i przystosowany do większych transakcji. Bony skarbowe zaczynają już odgrywać tę rolę. Nowy papier będzie posiadał wobec bonów poważne korzyści, które rynek wkrótce oceni. PKKP. będzie chętnie udzielała pod zastaw nowych obligacji kredytu krótkoterminowego, którego wysokość będzie normowana sytuacją rynku i indywidualnym charakterem zastawiającego. Powodzenie pożyczki będzie czynnikiem niezwykle dodatnio wpływającym na stabilizację marki i ułatwi drogę do przyszłej całkowitej reformy.

Ja nie apeluję do uczuć patrjotycznych szerokich mas. Zwracam się do publiczności z przeświadczeniem, że pierwszy raz powierzy ona swoje pieniądze państwu bez ciężkich ofiar indywidualnych.

Sprawa pożyczki ani na chwilę nie zatrzymuje w biegu przygotowań do gruntownej reformy fiskalnej, którą rząd obecny pragnie pozostawić nowemu rządowi. Na najbliższe lata nasz system podatkowy musimy oprzeć na następujących podatkach bezpośrednich: gruntowym, zreformowanym i uproszczonym, zwłaszcza w Małopolsce (liberalniejsze polityka wywozowa pozwoli dobitnie zwiększyć jego stawki), budynkowym na r. 1923, o ile nowy Sejm zgodzi się przenieść go napowrót na rzecz skarbu, dając miastom ekwiwalent w innej formie, w każdym razie na r. 1924, przyczem jego konstrukcja i przeprowadzenie są zależne od zmiany obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów, dalej na podatku przemysłowym a właściwie obrotowym, który znajduje się w opracowaniu i w dochodowym przebudowanym przez odrzucenie wszystkich płatników niższej kategorji. W zakresie opłat skarbowych ustawa unifikacyjna obejmująca wszystkie dzielnice, jest w opracowaniu, ale nie będzie mogła być gotowa przed końcem roku.

W dziale podatków pośrednich wprowadza się już ulepszenia organizacyjne i pod kątem gospodarczym reguluje się politykę fiskalną. Przy konsekwentnem wykonaniu takiego programu, gdyż nie sam plan, ale jego wykonanie stanowi o powodzeniu, moglibyśmy już w roku przyszłym dojść ewentualnie do 2/3 części papierów przedwojennych, tj. do 1 miliarda złotych polskich, czy franków złotych. Z drugiej zaś strony państwo musiałoby wyrzec się roli uniwersalnego źródła kredytu i ograniczać się coraz więcej do spełniania zadań ściśle z państwowością związanych.

W polityce inwestycyjnej muszę brać pod uwagę przedewszystkiem najbliższe potrzeby gospodarcze, wszelkie zaś zadania nieodpowiadające temu warunkowi muszą czekać swej kolei aż do chwili uzyskania ułatwień kredytowych zagranicą. Przy układaniu budżetu plan gospodarczy na najbliższą przyszłość zostanie zbudowany i nowemu rządowi przedstawiony.

Stosując taką politykę możnaby rachować, iż w przyszłym roku deficyt państwowy nie powinien być większy, niż 30 proc. ogólnej sumy wydatków. Większe lub mniejsze powodzenie przygotowanych reform będzie zależeć od zdecydowanej postawy nowego Sejmu i Rządu, co do natychmiastowego wcielenia w życie bez wahań i kompromisów, zdrowych zasad polityki finansowej i gospodarczej.

APROWIZACJA G. ŚLĄSKA.

Katowice. (PAT.) W sprawie aprowizacji Górnego Śląska odbyła się w województwie pod przewodnictwem ministra Darowskiego, przy udziale wojewody Rymera i prezesa dyrekcji kolei konferencja, na której ustalono, że kolej do 1 listopada br. musi dostarczyć 15.000 wagonów ziemniaków, 3000 wagonów kapusty i buraków, ponadto Górny Śląsk musi otrzymać 1000 wagonów miesięcznie mąki i cukru oraz 750 wagonów trzody i bydła. Opracowano szczegółowy plan przewozu tych produktów. Istnieje pewność, że przy skoordynowaniu wszystkich czynników zainteresowanych, Górny Śląsk otrzyma we właściwym czasie potrzebną ilość środków żywności.

Wykaz

lokali mieszczących obwodowe komisje reklamacyjne i głosowania.

Jak dalece cięży na sercu sprawa wyborów czynnikom destruktywnym w naszem państwie i do jakiego stopnia nie przebierają w środkach w walce wyborczej, świadczy fakt, że z murów naszego miasta pozdzierano rozlepione tam wykazy obwodów wyborczych i lokali, mieszczących obwodowe komisje wyborcze.

Otóż celem poinformowania czytelników naszych w tej tak ważnej dla każdego obywatela państwa polskiego kwestji, podajemy niżej wspomniany wykaz.

Obwód nr. 1 lokal komisji reklam. i głosowania Szkoła im. Piramowicza, ul. Skarbkowska 45. — Obwód nr. 2 Szkoła im. Piramowicza, jak wyżej. — Obwód nr. 3 Szkoła im. Piramowicza, jak wyżej. — Obwód nr. 4 Szkoła im. Piramowicza, jak wyżej. — Obwód nr. 5 Szkoła im. Staszica, ul. Podwale 17. — Obwód nr. 6 Szkoła im. Konopnickiej, ul. Zielona 10.

— Obwód nr. 7 Ratusz. Rynek. — Obwód nr. 8 Szkoła im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego 15. — Obwód nr. 9 Szkoła im. Żółkiewskiego, ul. Sadownicka 70. — Obwód nr. 10 Szkoła im. Marji Magdaleny, ul. Sapiehy 11.

Obwód nr. 11 Szkoła im. Sienkiewicza, ul. Lwowskich Dzieci 67, — Obwód nr. 12 Szkoła im. Sienkiewicza, jak wyżej. — Obwód nr. 13 Szkoła im. Konarskiego, ul. Leona Sapiehy 91. — Obwód nr. 14 Szkoła im. Sienkiewicza, jak wyżej. — Obwód nr. 15 Szkoła im. Sienkiewicza, jak wyżej. — Obwód nr. 16 Szkoła im. Tańskiej, ul. Jabłonowskich. — Obwód nr. 17 Szkoła im. św. Zofji, ul. Zofji 24. — Obwód nr. 18 Szkoła im. św. Zofji, jak wyżej. — Obwód nr. 19 Szkoła im. Konopnickiej, jak wyżej. — Obwód nr. 20 Szkoła im. Konopnickiej, jak wyżej.

Obwód nr. 21 Szkoła im. Tańskiej, jak wyżej. — Obwód nr. 22. Szkoła im. św. Zofji, ul. Stelmacha 9. — Obwód nr. 23 Szkoła im. Konopnickiej, jak wyżej. — Obwód nr. 24 Szkoła im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego 15. — Obwód nr. 25, Ratusz, Rynek. — Obwód nr. 26 Szkoła im. Marji Magdaleny, ul. Sapiehy 11. — Obwód nr. 27 Szkoła im. M. Magdaleny, jak wyżej. — Obwód nr. 28 Szkoła im. Żółkiewskiego, ul. Sadownicka 70. — Obwód nr. 29 Szkoła im. Mickiewicza, jak wyżej. — Obwód nr. 30 Szkoła im. św. Anny, ul. Kaźmierzowska 36.

Obwód nr. 31 Szkoła im. Sienkiewicza, jak wyżej. — Obwód nr. 32 Szkoła im. Żółkiewskiego, ul. Sadownicka 70. — Obwód nr. 33 Szkoła im. Żółkiewskiego, jak wyżej. — Obwód nr. 34 Szkoła im. Żółkiewskiego, jak wyżej. — Obwód nr. 35 Szkoła im. Kordeckiego, ul. Kordeckiego 13. — Obwód nr. 36 Szkoła im. Konarskiego, ul. L. Sapiehy 91. — Obwód nr. 37 Szkoła im. Konarskiego, jak wyżej. — Obwód nr. 38 Szkoła im. Konarskiego, jak wyżej. — Obwód nr. 39 Szkoła im. Konarskiego, jak wyżej. — Obwód nr. 40 Szkoła im. Kordeckiego, ul. Kordeckiego 13.

Obwód nr. 41 Szkoła im. Kordeckiego, jak wyżej. — Obwód nr. 42 Szkoła im. Czackiego, ul. Kotlarska 9. — Obwód nr. 43 Szkoła im. św. Anny, ul. Kazimierzowska 36. — Obwód nr. 44 Szkoła im. św. Anny, jak wyżej. — Obwód nr. 45 Szkoła im. Lenartowicza, ul. Weteranów 11. — Obwód nr. 46 Szkoła im. Lenartowicza, jak wyżej. — Obwód nr. 47 Szkoła im. Lenartowicza, jak wyżej. — Obwód nr. 48 Szkoła im. Lenartowicza, jak wyżej. — Obwód nr. 49 Szkoła im. Czackiego, ul. Kotlarska 9. — Obwód nr. 50 Szkoła im. św. Anny, ul. Kazimierzowska 36.

Obwód nr 51 Szkoła im. Staszica, plac Strzelecki 9. — Obwód nr. 52 Szkoła im. Staszica, jak wyżej. — Obwód nr. 53 Szkoła im. św. Marcina, ul. św. Kingi 18. — Obwód nr. 54 Szkoła im. św. Marcina, jak wyżej. — Obwód nr. 55 Szkoła im. św. Marcina, jak wyżej. — Obwód nr. 56 Szkoła im. św. Marcina, jak wyżej. — Obwód nr. 57 Szkoła im. św. Marcina, ul. Szkolna 1. — Obwód nr. 58 Szkoła im. św. Marcina, ul. Szkolna 1. — Obwód nr. 59 Szkoła im. św. Marcina, ul. Szkolna 1. — Obwód nr. 60 Szkoła im. Staszica, pl. Strzelecki 5.

Obwód nr. 61 Szkoła im. Staszica, jak wyżej. — Obwód nr. 62 Szkoła im. Staszica, pl. Podwale 17. — Obwód nr. 63 Szkoła im. św. Antoniego, ul. Łyczakowska 38. — Obwód nr. 64 Szkoła im. św. Antoniego, jak wyżej. — Obwód nr. 65 Szkoła im. Zimorowicza, ul. Łyczakowska 171. — Obwód nr. 66, Ratusz. — Obwód nr. 67 Szkoła im. św. Antoniego, ul. Łyczakowska 38. — Obwód nr. 68 Szkoła im. Zimorowicza, ul. Łyczakowska 171. — Obwód nr. 69 Szkoła im. Zimorowicza, ul. Łyczakowska 171. — Obwód nr. 70 Szkoła im. Staszica, ul. Podwale 17. — Obwód nr. 71 Szkoła im. św. Zofji, ul. Stelmacha 9. — Obwód nr. 72 Ratusz, Rynek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 września.

TEATR WIELKI.
Sobota 2 września o g. 7·30 „Dziewczę z Holandji"
Niedziela 24 września o g. 7·30 „Żydówka".

TEATR NOWOŚCI.
W sobotę 22 września o g. 7·30 „Dr. Stieglitz".
Niedziela 24 września o g. 7·30 „Manewry jesienne"

TEATR MAŁY
W sobotę 23 września o g. 7·30 „Morphium".
Niedziela 24 września og. 7·30 „Sprawa Kaisera".

Apollo. Dziś „Lkkomyślna" dramat życiowy w 6 akt

— **W „Weselu Fonsia"**, świetnej komedii Ruszkowskiego, której pierwsze przedstawienie odbędzie się w Teatrze Wielkim, w poniedziałek, główne role grają pp. Rowińska, Kwiatkiewiczowa, Czajkowska, Dębicka, Rybicka, Okornicki, Kalinowski, Melina, Bielecki, Gliński. Reżyserja spoczywa w rękach p. Okornickiego.

— **W niedzielnem przedstawieniu „Żydówki"** w roli Leopolda wystąpi po raz pierwszy świeżo pozyskany dla naszej sceny p. Kwiatkowski. Eleazara śpiewa p. Ignacy Mann.

— **W Teatrze Wielkim** „Sprawa Kaizera" i „Morphium", obie sztuki, które cieszyły się dużem powodzeniem, zejdą wnet z repertuaru. Obie te sztuki grane będą jeszcze tylko kilka razy.

— **Koncert Mitji Nikischa**, znakomitego pianisty, odbędzie się dnia 3-go października. Artysta jest synem sławnego w całym świecie kapelmistrza Nikischa. W programie Chopin i Liszt (między innymi sonata h-moll i rapsodja węgierska). Bilety w składzie nut B. Połonieckiego — ul. Tańskiej 1. 4226

— **Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie**, Ossolińskich 11, zawiadamia, że wszelkich wyjaśnień w sprawach wyborczych dla kobiet udziela codziennie od 5—7. — Herbatka dyskusyjna odbędzie się w sobotę, 23 września br.

— **Zebranie plenarne Młodzieży Wszechpolskiej** odbędzie się w niedzielę, 24 bm., o godzinie 9'30 rano w sali Czytelni Akademickiej (Dom Akademicki, ul. Łozińskiego 7).

— **Próbka „autonomji" ruskiej.** Piszą nam ze Złoczowa: Gmina wsi Zazule, pod Złoczowem, nie dokończyła przed wojną budowy szkoły z powodu wypadków wojennych. Od czasów ukraińskich Rusini tejże gminy rościli sobie dzikie pretensje do całej realności szkolnej, która jest własnością gminy a więc i ludności polskiej. Myśl zabrania tej szkoły na swą wyłączną własność pielęgnowana była w głowach ruskich od trzech lat, a dziś, gdy w Warszawie dojrzewa projekt jakiejś autonomji dla Wschodniej Małopolski, myśl ta została zrealizowana. Z początkiem roku szkolnego, pewnego pięknego poranka, Rusini ogłaszają wpisy z wstępem po 500 mk., wkładki miesięczne już uchwalone; nauczycielka ukraińka, skądś się znalazła, — słowem ludność polska stanęła od razu przed faktem dokonanym. Nauczycielka polska wróciła z wakacji i nie wie co ma robić. Starostwo w Złoczowie nic o tem nie wie, władze szkolne dowiadują się ze zdziwieniem o nowych gospodarzach. Gmina chodzi od Annasza do Kaifasza i nie może znaleźć sprawiedliwości. Co to będzie później, skoro już teraz tak pojmują Rusini „autonomję".

— **Z Domu Akademickiego im. A. Potockiego.** Na krótko przed wojną powstał we Lwowie Dom Akademicki im. A. hr. Potockiego. Fundator tej instytucji, Jakób Herman, zaznaczył w akcie fundacyjnym, że 60 proc. miejsc w „Domu" zajmować będą Polacy wyznania mojżeszowego, zaś 40 proc. przeznaczył dla Polaków-katolików. Przez pewien czas ten procentowy stosunek istniał w rzeczywistości; trwało to jednak niedługo. Zarządowi „Domu" procent Polaków-aryjczyków wydawał się zbyt wielki. Ilość Polaków nie-semitów poczęła gwałtownie topnieć, a w bieżącym roku akademickim skurczyła się do cyfry 23 na ogólną liczbę 126 mieszkańców. Mała ta garstka żyje w obawie, że owych 40 proc. fundacyjnych miejsc stopnieć może do zera, a ostatni Polacy-aryjczycy znajdą się pewnego pięknego poranku na bruku. Los ich zależy w zupełności od dobrego czy złego humoru p. administratora i od wielce oryginalnych czynników, wymienionych w memorjale mieszkańców, wystosowanym do rektoratu uniwersytetu. Czy tamy tam np. o maśle, jajach i o mniejszej lub większej sympatji, jaką cieszy się akademik u córek p. administratora. Sądzimy, że odpowiednia władza wglądnie w przyczynę gwałtownego topnienia miejsc przeznaczonych dla Polaków nie-semitów i w ciekawą gospodarkę, prowadzoną obecnie w tym akademickim domu.

— **Stypendia.** W fundacji Pietruskich wakują pensje dożywotnie (męska 120.000 mk. i kobieca 110.000 mk.) i stypendjum szlacheckie (100.000 mk. rocznie). Bliższe szczegóły na tablicy ogłoszeń w Tymczasowym Wydziale Samorządowym we Lwowie.

— **Wielskie porachunki.** Do tutejszego szpitala przywieziono ze Stawczan Wasyla Kutelmacha, któremu towarzysze wśród sprzeczki zadali nożem trzy ciężkie rany.

— **Dwa wypadki.** Podczas rekonstrukcji toru „Banku przemysłowego" na dworcu kleparowskim, usunął się ze szyn wózek i przygniótł swym ciężarem robotnika Władysława Zaborskiego, który doznał złamania nogi i zgniecenia klatki piersiowej. — Drugi wypadek wydarzył się w Krzywczycach, gdzie Eustachy Szubelak, 8-letni chłopak, spadł z drzewa i złamał lewą nogę.

— **Z kroniki policyjnej.** Firma „Gnom" przy ulicy Ossolińskich 19, doniosła policji, iż nieznani sprawcy od dłuższego czasu popełniali kradzieże na szkodę firmy. — Pociągnięto do odpowiedzialności Romana Poratyńskiego, który przez siedem godzin jeździł fiakrem po mieście a potem odmówił wyrównania rachunku.

Zakład wychowawczy SS. Nazaretanek we Lwowie ul. Unji Lubelskiej 9 przyjmuje słuchaczki uniwersytetu na dogodnych warunkach. 4284

□ **Z Dobromila.** Dn. 16 bm. przybył do Dobromila generał Józef Haller, protektor budowy Instytutu Naukowego na ziemi dobromilskiej. Po powitaniu dostojnego gościa przy bramie tryumfalnej odbyła się uroczysta akademja w gimnazjum, połączona z obradami Komitetu budowy nad przyspieszeniem wystawienia tak potrzebnej instytucji wychowawczej w Polsce, a obliczonej dla młodzieży wielkich miast i ośrodków fabrycznych. Po zwiedzeniu terenów pod budowę i przyjęciu w starostwie opuścił czcigodny protektor ziemię Herburtów, a akcja budowy z jego przyjazdem weszła w nową fazę szybszego zrealizowania.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

Kradzież mundurów.

Jeszcze w r. 1919 zastrzelono w Krakowie oficera Brodheima, który wywiózł do Bielska kilka wagonów mundurów i sprzedał je handlarzom jako bezużyteczne szmaty. W kilka miesięcy później odbyła się rozprawa przeciwko podchor. Henrykowi Leji o współudział w tym interesie, którego skazano na śmierć; wyrok ten jednak zniesiono a przy następnej rozprawie skazano go na 15 lat więzienia. Drugi też wyrok zniesiono, a wczoraj w tutejszym sądzie wojskowym rozpoczęła się trzecia rozprawa, a wraz z Leją zasiada na ławie oskarżonych b. pułk. W. P. Tadeusz Dębski. Rozprawę, która uznano za tajną, prowadzi pułk. Łukowski. Obaj podsądni, Dębski i Leja, oskarżeni są o to, że ułatwili Brodheimowi całą malwersację. Leji broni Dr. Dręgiewicz, Dębskiego zaś poseł Dr. Liebermann. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w sobotę wieczór.

Echa eksplozji w kamienicy „Proświty".

W ciągu dnia i wczorajszego władze policyjne przeprowadzały w kamienicy „Proświty" ścisłe dochodzenia, zmierzające do wyjaśnienia zagadkowego wybuchu. Przybyła również komisja sądowa z r. Antoniewiczem na czele oraz rzeczoznawcy, którzy przez czas dłuższy badali miejsce tajemniczej eksplozji. Ścisłego osadu nie zdołano uzyskać — w każdym jednak razie jest rzeczą niewątpliwą, że w zagłębieniu, gdzie pomieszczony był zegar elektryczny, przechowaną była materja o znacznej sile, której wybuch został spowodowany krótkiem spięciem albo też lontem, poprowadzonym z wewnątrz księgarni.

W czasie poszukiwań za źródłem eksplozji władze policyjne dostały w swe ręce mnóstwo papierów, świadczących o antypaństwowej robocie ukraińców, — a przewiezionych dwiema furami do gmachu policji.

Na strychu kamienicy znajdowały się dwie walizy, zawierające całą „kwesturę" ukraińskiego uniwersytetu — zatem papiery, indeksy, pieczątki itp. Z księgarni „Proświty" zabrano pakę indeksów.

W mieszkaniu jednego z wikarych cerkwi wołoskiej wpadł w ręce policji duży plik papierów, zawierający czyste blankiety kart identyczności. Jaką drogą dostały się one z Dyrekcji policji do mieszkania wikarego — ustali niewątpliwie śledztwo. Mnóstwo materjału obciążającego znaleziono w mieszkaniu woźnego „Sojusu" — a materjał ten był sprytnie w rozmaitych miejscach ukryty, między innemi nawet dno kołyski stanowiło skrytkę, zawierającą sporo kompromitującego materjału.

Dochodzenia były prowadzone przez cały dzień, a w związku z niemi aresztowano trzy osoby.

Nekrologia.

†

Z Szymanowskich

Marja Rozwadowska

urodzona w r. 1847 w Spasowie, zasnęła w Panu po przyjęciu św. Sakramentów dnia 22 września 1922 r. we Lwowie. 4295

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Issakowicza l. 6 na cmentarz Łyczakowski odbędzie się w niedzielę d. 24 września 1922 r. o godzinie 4 popołudniu na który to smutny obrzęd pogrążone w żalu dzieci, wnuki i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Dział ekonomiczny.

WPŁYW Z DANINY.

Warszawa. (Tel. wł.) 22 września. Do dnia 5 b. m. wpłynęło daniny państwowej ogółem 68 miljardów, 71 miljonów, 838 tysięcy mk. Stanowi to 85% preliminowanej kwoty.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 22 września 1922.

Akcje bankowe, jak również papiery lokacyjne bez obrotów.

Z akcji przemysłowych, notowano Pezety silnie zwyżkowo po kursach od 1300 do 1500, ostatnio 1450.

Parowozy 1350, 1275, w Krakowie 1100.

Chodorów również zwyżkowy 5250, 5300, ostatnio 5225, w Krakowie 5075.

Ojkosy 8000.

Polskie Towarzystwo handlowe 800, 825.

Z walut zanotowano dinary po kursie 82.

Marki niemieckie 5.80 (w Warszawie 5.50, 5.60).

Londyn 34.400, w Warszawie 35.000.

Praga 238, w Warszawie 235.

Paryż 580, 600, 597½, w Warszawie silniejszy 597, 612.

Wiedeń 10'- 10.40, w Warszawie 11, 10½.

Zurych 147½

Berlin 5.60, 5.55, 5.67½, 5.62½, w Warszawie 5.45, 5.60, 5.40.

Bruksela 575.

York 7800.

Budapeszt 3.15, 3.20.

Medjolan 330.

Dolary w Warszawie 7725, 7800, 7775.

Tendencja zwyżkowa.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 22/9

Berlin początkowe 0·37½ końcowe 0·38—, Holandja 207.½ Nowy Jork 535·½ 535½, Londyn 23·72, Paryż 40·50 40,70— Mediolan 22·38 — 22·52, Bruksela 112,—, Kopenhaga 6— '— 142·00 Sztokholm 000·00, 100 — Chrystjanja 00— 00·0 00·— Madryt 00·00 38·40, Buenos Ayres 191·— Praga 16·70 17·00, Budapeszt 0·21 3/4, Zagrzeb 1·80 1·82, Bukareszt 0·00, Warszawa 0.07 0·07, Wiedeń 0,00 3/4, 0·0·3/4 Austr. korony stempl. 0·00·7/8 0·0·7/8

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH:

cegły, dachówki **WAPNA** pierwszorzędnej jakości, papy dachowej z własnych wytwórni, **CEMENTU** z fabryki „Wysoka" w Zawierciu, jakoteż z małopolskich cementowni — dostarcza w ładunkach wagonowych i w ilościach mniejszych ze składu we Lwowie 4289

„PEZET" Powszechne Zakłady Budowlane Lwów, Akademicka 23.

Pianola-Pianino

(fabr. ameryk. Stek) czarny dąb 90 wałków obsługa łatwa, bez elektr. zapędu na sprzedaż.

Ostateczna cena 9 miljonów.

Oferty pod: Pianola - Pianino Nr. **38,151** do biura ogłoszeń „PAR" — Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8. 4274

Jeneralni przedstawiciele:
Bracia Borkowscy
Warszawa, Jerozolimskie 6. 4133

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kapelusze filcowe, aksamitne przeróbki poleca magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 I. p. 1791

Kapelusze filcowe, aksamitne przerabia modnie tanio **Topolnicka** Kopernika 1. 3861

Kapelusze modela w ogromnym wyborze poleca **Topolnicka** Kopernika 1. 3860

Dom parterowy w Starym Sączu o 8 ubikacjach z ogrodem na dwa fronty przy głównej ulicy blisko rynku stosowny na kilka sklepów zaraz do sprzedania. Wiadomość u Burmistrza Dra Szayera. Pośrednictwo wykluczone 4115

Sypialnie Jadalnie, Salony, urządzenia biurowe kuchenne łóżka żelazne, krzesła gięte, meble tapicerowane, karnisze metalowe, poleca po cenach najniższych Magazyn mebl Steh i Spółka, Lwów, Kazimierzowska 28 obok gmachu Policji państwowej. 3915

Pracownia sukień damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Poszukujemy dostawy mleka większą ilość, równocześnie udzielamy P. T. Właścicielom pożyczki bezprocentowej na zakupno krów. Wiadomość Mleczarnia dworska pl. Brzeski l. 6 Lwów 4204

Bieliznę męską damską pościelową wykonuje rychło starannie tanio Szwalnia Teatyńska 1 A. 4063

Sypialnie, jadalnie wiedeńskie, urządzenia biurowe, klubowe, otomany, stoły, fotele oraz antyki mahoniowe, kasy Nr. 2—3 Kołłątaja 5, stolarnia w podwórzu. 4149

Lokomobila Wolfa 150 HP. Lanza 30 HP. okazyjnie do sprzedania. „Pilot", Lwów, Batorego 4. 4111

Do sprzedania garnitur mrocarniany Clayton Szutlewort ósemka. Zarząd dóbr Iwanówka ad Trembowla. 4228

Okazja lokata kapitału jedna trzecia kamienicy. Dom, trzyćwierci morga ogrodu 5,000.000. Ajencja Lwów Chorążczyzna 27. 4250

Do sprzedania kasa Nacional kontrolna. Ajencja Lwów Chorążczyzna 27. 4248

Wspaniały fortepian krótki krzyżowy sprzedam. Dołkowski, Zimorowicza 6. 4258

Fortepian „Fritza" krótki, krzyżowy model 7 sprzedam korzystnie Kopernika 26 parter, ostatnie drzwi gankiem. 4278

Wspaniały fortepian krótki, krzyżowy, spreedam. Cena 1,450.000 Mp. Dołkowski Zimorowicza 6. 4265

Zegarek złoty 18 kar. antyk z czasów napoleońskich, bijący godziny i kwadranse, dobrze chodzący, sprzedam — Baraniecki Jarowska 72 godz. 11—16 4281

Młocarnie włościańskie, kieraty, sieczkarnie, pompy do gnojówki i żelazne emaljowane garnki ENGINEERING", Lwów, Wałowa 31 4290

WOLNE POSADY.

2 **BUFETOWCÓW**, kucharki restauracyjne, kawiarki, kasjerki, kelnerki, bufetowe, panny do sprzedaży ciast, cukiernika, kawiarzy, blokierki, pokojowe, służące, bony niemki, poszukuje **Galicyjskie Biuro Pracy, Kopernika 22,** telefon 446. 4185

Profesora **do przedmiotów handlowych** na godziny poranne — poszukuje **Zarząd Konces. Prakt. Kursów Księgowości Z. Olszewskiego** — Lwów, Kurkowa 38. Warunki: narodowość polska, wyższe studja fachowe i praktyka. 4241

POSADY POSZUKIWANE.

Geometra autoryzowany Szczepański powrócił — przyjmuje wszelkie roboty pomiarowe. Plac Marjacki 5. 4147

Osoba inteligentna, dobrze władająca językiem francuskim (i niemieckim) poleca się dla tłumaczeń. — Przyjmie też chętnie korespondencję w poważnem biurze lub instytucji Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Sumienna praca" dla okaziciela kwitu inseracyjnego. 4279

Chłopiec ukończony 4 gimn., z dobrej rodziny, poszukuje praktyki w handlu Zgłoszenia pod „Praktyka" biuro Sokołowskiego Jagiellońska 7. 4294

MIESZKANIA.

Zamieni 6 pokoji komfort w śródmieściu za 9 pokoi przed rogatkami Agencja Chorążczyzna 27. 4249

Poszukuje mieszkania złożonego z 2 lub 1 pokoju i kuchni lub pokoju kawalerskiego za czynszem według umowy. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego okazicielowi legitymacji urzędniczej Nr. 646. 4277

NAUKA I WYCHOWANIE.

Angielskiego i **francuskiego** lekcje za pokój w śródmieściu. Zgłoszenia ul. Domsa 17 parter Biuro pracy od 4—6 godz. lub poczta. 4229

Foyer Français Komitet Ogniska Francuskiego we Lwowie otwiera **kursa języka francuskiego** dla osób starszych i dla dzieci od lat 5-ciu. Wpisy odbywają się codziennie od 10 do 5 w Ognisku Francuskiem plac Marjacki l. 5. II piętro (dawny Hotel francuski. 4268

Wyuczam kroju i szycia sukien damskich. Przyjmuję zamówienia na formy i modele Paulina Berlińska, Lwów, Szewczenki 11. 3821

Wieczorne **kursa handlowe** dla osób dorosłych (pań i panów) pod kierunkiem Dra Petyniaka-Sareckiego prof. Akademii handl. Nowy kurs 1 października Wpisy, informacje od 5—7 Franciszkańska 9. 4237

MAŁŻEŃSTWA.

Pragnąłbym poznać sympatyczną, dobrą i bardzo przystojną, muzykalną, estetycznych upodobań młodą wdową, z pięknem wytwornem mieszkaniem we Lwowie, sam wdowiec starszy, dystyngowany, zamożny, właściciel pięknej rezydencji w Lwowskiem. Nieanonimowe zgłoszenia do „Reklamy prasowej" Chorążczyzna — pod „Esteta". 4235

RÓŻNE DONIESIENIA.

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Władysława Suskiego. 4280

Tajemnica **powodzenia w życiu.** Kto chce osiągnąć cel upragniony w jakinajkrótszym czasie, niech przeczyta książkę powyższą. Za poprzedniem nadesłaniem 500 mk. lub za zaliczką 640 mk. wysyła „Novitas" Poznań, Fr. Ratajczaka 38. 4145

Do sprzedania willa w Chyrowie cała wolna, budynki gospodarcze, 2 morgi ogrodu, 22,000.000 dom murowany cały wolny, stajnia, blizko dworca 6,500.000. Willa cała wolna, 500 sążni ogrodu Brzuchowice 8,000.000. Dom 6 ubikacji, sad, ogród, stajnia, koniec „UL", 7,000.000 Dom 6 ubikac. wodociągi wolne mieszkanie, ogród, 8,000.000. Dom 4 ubikac., ogródek 2,000.000. Kamienica 3-piątr., komfort, ogród, 30,000.000. „Agencja" Lwów, Chorążczyzna 27. 4241

KAŻDA PANI dbająca o piękną cerę używać powinna tylko

KREM BELLONA

wszędzie do nabycia. 4222

Skład fabryczny: B. BOHOSIEWICZ, Lwów, Hetmańska 6

Węgiel Górnośląski

najlepszych marek z krótkim terminem dostawy sprzedaje 4235

Syndykat Rolniczy

Lwów, Plac Marjacki 10.

Tomasynę Górnośląską

Siarczan Amonu

dostarcza zaraz oraz przyjmuje zamówienia na **Superfosfat** mineralny i kostny

Syndykat Rolniczy S. A.

Lwów, plac Marjacki 10. 4236

Konkurs.

Wydział powiatowy w Skałacie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

lustratora majątków gminnych

z terminem wnoszenia podań do 15 października 1922.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory X. stopnia służbowego urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodatkami.

Ubiegając się o to stanowisko winni wnieść do Zarządu Wydziału powiatowego w Skałacie w powyższym terminie podania, do których dołączyć należy curriculum vitae i odpisy świadectw.

Od kandydatów na to stanowisko wymagane jest średnie wykształcenie oraz gruntowna znajomość rachunkowości i ustaw samorządowych. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4276

Skałat, 18 września 1922.

Komisarz rządowy: **Zagórski.**

Marki pocztowe do kolekcji, polskie i zagraniczne zbiory, zapasy kupuje Eug. A. Szczerban Lwów, ul. Wronowska 10. 4293

Prenumeratę na „Słowo Polskie"

przyjmuje Administracja

Lwów, ul. Zimorowicza 1. II—15.

Nowości na sezon jesienny i zimowy

olbrzymi wybór KAPELUSZY, czapek, krawatów, szelek, skarpetek, pończoch, rękawiczek itp. poleca znana firma KAZIMIERZ BIELCZYK następcy Z. i St. Ł. Ł., Lwów, Halicka 15. Ceny niskie. — Towar pierwszej jakości. — Dla P. T. Członków „Rozwoju" znaczny opust. 4252

Na II. Targi Wschodnie 4007
zaopatrzyliśmy nasz Fabryczny Skład Sukna
Ralski & Grocholski
we Lwowie, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry)
polecając we wielkim wyborze i wszelkich rodzajach materjały na ubrania męskie, na zarzutki, raglany, kurtki, palta i świtki, oraz na płaszcze i kostjumy damskie. Koce na łóżka i konie.
Towary dobrowe. Ceny fabryczne.

Konkurs

na arendację

ziemniaków, kapusty, owsa, oraz na wypiek chleba

z mąki wojskowej, wzgl. arendację chleba w czasie od 1 listopada 1922 do 30 września 1923 dla:

Garnizonu	artykuł spożywczy miesięcznie: chleb wypiek (około porcji a 700 gr.)	chleb arendacja (około porcji a 700 gr.)	ziemniaki (około . . . . kg.)	kapusta (około . . . . kg.)	owies (około . . . . kg.)	Uwaga
Lwów	320000	—	222000	40000	—	zapotrzebowanie chleba, ziemn. owsa, winno być pokrywane dziennie, zaś kapusty tygodniowo
Gródek Jag.	20000	=	12000	2000	=	
Kamionka Strum.	10000 x	—	6000	1000	—	
Rawa Ruska	10000 x	=	6000	1000	—	
Żółkiew	20000	—	15000	2500	54000	
Brzeżany	—	45000	31500	5500	7000	
Tarnopol	30000	—	21000	3500	61000	wypiek chleba od 1 stycznia 1923
Złoczów	—	—	40000	7000	—	
Czortków	—	10000	8000	1500	15000	
Trembowla	—	3500	2500	500	12000	
Brody	—	5000	3500	600	15000	
Zaleszczyki	—	17000	12500	2000	2000	
Borszczów	=	20000	14000	2500	2000	
Kopyczyńce	—	18000	12000	2500	3000	
Kamionki	—	18000	13000	2000	2500	
Stanisławów	—	—	94000	16000	=	
Kołomyja	—	—	28000	5000	—	

Reflektanci na powyższe arendacyjne dostawy, winni wnieść oferty ostemplowane i opieczętowane w terminie do dnia 4 października b. r. do Okręgowej Komisji Zakupów przy OZG. VI, we Lwowie, ul. Janowska 5.

Do oferty dołączyć dowód złożonego wadjum (w gotówce lub papierach wartościowych) w Kom. gosp. OZG VI. w wysokości 2 prc. wartości towaru mającego być dostarczonego w danym garnizonie, za czas trwania arendacji, obliczone na podstawie ceny oferowanej. Oferenci z wyjątkiem przedsiębiorców znanych już Komisji Zakupów, jako solidnych i godnych zaufania dostawców, winni dołączyć do oferty świadectwo fachowego uzdolnienia i solidarności kupieckiej, gwarantującej jego możność i zdolność podjęcia się i uskutecznienia dostawy. Świadectwo powyższe winno być wystawione przez Izbę Handl.-Przem., lub władzę polityczną I-szej instancji. Firmy sądownie rejestrowane, winny nadto przedłożyć wyciąg urzędowy rejestru firm, prowadzony przez właściwy Sąd, prowadzący rejestr. firm.

Producenci rolnicy (z wyjątkiem gmin i stowarzyszeń rolniczych) winni przedłożyć świadectwa produkcji wystawione przez odnośne stowarzyszenie rolnicze, wzgl. o ile nie są członkami stow. przez władze polityczne I-szej instancji.

Bliższych informacji co do warunków arendacyjnych udzielają: O. K. Z. we Lwowie, ul. Janowska 5 i Komisja Zakupów przy Rej. Zakł. Gosp. w Stanisławowie i Złoczowie, wzgl. Fil. ZG. w Kołomyji.

Otwarcie ofert nastąpi 4. X. 1922 o godz. 10-ej. Wadjum nieprzyjętych ofert zostanie zwrócone do dnia 15 października b. r. zaś wadjum ofert przyjętych podwyższone jako kaucja do 5 prc. wpłacalne w terminie do 30 października b. r. 4234

Szefostwo Intendentury O. K. VI. Lwów.

L. 36759/ż.

DOMY

przy pierwszorzędnych ulicach i placach są na sprzedaż. Zgłoszenia pod: „Domy Nr. 35,204" uprasza się do biura ogłoszeń „PAR". Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8. 4176

KARPATY

Sprzedaż produktów naftowych
4163 Ska z Ogr. Odp.
Lwów pl. Marjacki 8.

Sklep detaliczny

:-: W DOMU SPRECHERA :-:

SPRZEDAJE: Naftę, benzynę, olej gazowy, oleje maszynowe, świece, olej automobilowy, olej cylindrowy **po cenach konkurencyjnych.**

Fotografiści z lepszymi aparatami 10×15, 13×18 potrzebni są do zdjęć w swej okolicy. Zgłoszenia nadsyłać: Poznań, Łąkowa 14. Pircewicz. 4273

Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcje, hemoroidy itp. radykalnie leczą 4089
Szwajcarskie gorzkie zioła
Dra Bauera oryginalne z marką „Kogut". — Sprzedają apteki i składy apteczne.
Zastępstwo na Lwów: Biuro Handlowe-Komisowe GUSTAW ŚLIWIŃSKI. Lwów — Halicka 5.

„Eshape" Lwów, Akademicka 15 telefon 469.
4283 posiada na składzie
Pasy transmisyjne
z sierści wielbłądziej wszystkich szerokości angielskiej marki — — — — — — — „GRIPOLY"
11-krotna wytrzymałość pasów skórzanych. 11-krotna.

Swój do swego po swoje!

Kierownika biura

poszukuje wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe we Lwowie.
Wymagana praktyka handlowa lub przemysłowa, znajomość buchalterji, języka niemieckiego ewentualnie i francuskiego. Zgłoszenia z odpisami świadectw, referencjami i podaniem warunków pod „Kierownik biura 17391" do Biura Sokołowskiego ul Jagiellońska 7 we Lwowie. 4270

Piece szamotowe i kuchnie angielskie restauracyjne. wagi dziesiętne i balansowe, naczynia mleczarskie, latarnie stajenne „Kamot" oraz wszelkie towary żelazne 4148
poleca
M. KIERSKI
Lwów, Pasaż Mikolascha
Filja Tarnopol hotel Puntscherla.

„Eshape" Ska handl. przem. z ogr. por.
Lwów, Akademicka 15.
Telefon 469.
Łańcuchy do samochodów.

Beczki pocynkowane
200-litrowe, bardzo silne, poleca ze składu „Pilot" Lwów, ul. Batorego 4. 4095

Apteka w Jasienicy 4257
poszukuje magistra (stry).

PIECE KAFLOWE PRZENOŚNE poleca
Antoni Halski Lwów, Sobieskiego 3
4292

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański. Z drukarni „Słowa Polskiego" pod zarz. W. A. Skrzyczyńskiego.